P **Cena numeru 15 groszy**

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XV. | ŁÓDŹ. PIĄTEK, 8-GO STYCZNIA 1937 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 8

Norbert Barlicki prezydentem Łodzi

Na wiceprezydentów rada miejska powołała pp. Bolesława Dratwę, Artura Szewczyka i Adama Walczaka



NORBERT BARLICKI
prezydent m. Łodzi.



BOLESŁAW DRATWA
wiceprezydent m. Łodzi.



ADAM WALCZAK
wiceprezydent m. Łodzi.



ARTUR SZEWCZYK
wiceprezydent m. Łodzi.

Wczoraj odbyło się posiedzenie wyborcze rady miejskiej dla wyłonienia nowego zarządu miasta. Posiedzenie zagaił tymczasowy prezydent p. Godlewski, po czym po tajnym głosowaniu na przewodniczącego posiedzenia powołano radnego Adama Walczaka. — Z ramienia urzędu wojewódzkiego obecny był na posiedzeniu naczelnik wydziału samorządowego inż. Jelinek.

Przewodniczący p. Walczak powołał na radnych Golińskiego i Poznańskiego, tworząc wraz z nimi oraz z dyrektorem zarządu miejskiego Kalinowskim i naczelnikiem Barczewskim komisję skrutacyjną.

Klub radziecki PPS zgłosił na stanowisko prezydenta miasta

KANDYDATURĘ B. MINISTRA NORBERTA BARLICKIEGO.

Klub Obozu Narodowego zgłosił

DEMONSTRACYJNĄ KANDYDATURĘ r. FRANCISZKA SZWEIDLERA.

W wyniku głosowania za kandydatem socjalistycznym padły 43 głosy, za kandydatem endeckim 27 głosów. Przewodniczący ogłosił, że

NA PREZYDENTA ŁODZI WYBRANY ZOSTAŁ NORBERT BARLICKI.

Na wiceprezydentów klub PPS zgłosił Bolesława Dratwę, Artura Szewczyka i Adama Walczaka. Klub Obozu Narodowego demonstracyjnie zgłosił Antoniego Czernika i Leona Grzegorzaka. Wynik głosowania był identyczny, wobec czego przewodniczący ogłosił, że na

WICEPREZYDENTÓW MIASTA WYBRANI ZOSTALI BOLESŁAW DRATWA, ARTUR SZEWCZYK I ADAM WALCZAK.

Następnie dokonano wyboru ławników systemem proporcjonalnym przez głosowanie na listy. Na listę socjalistyczną padło 39 głosów, na listę endecką 27 głosów. Wobec powyższego przewodniczący ogłosił, iż na ławników wybrani zostali BRONISŁAW KRUCZKOWSKI, ANTONI NAPIERALSKI, JÓZEF NIEDZIELSKI i WACŁAW PIOTROWSKI (PPS), SZMUL MILMAN (BUND), JÓZEF DĘBIŃSKI, KONSTANTY PATERA i LEON GRZEGORZAK (OBÓZ NARODOWY).

Na tym porządek dzienny został wyczerpany i posiedzenie zamknięto.

Szczegółowy przebieg posiedzenia podajemy na str. 5-ej.

Fortyfikacje niemieckie nad granicą polską

Zakaz przelotu dla samolotów między Odrą i Wartą. Budowa nowych twierdz granicznych

BERLIN, 7 stycznia.

Ogłoszony wczoraj w niemieckim dzienniku urzędowym „Deutscher Reichsanzeiger" dekret ministra lotnictwa Rzeszy o zakazie przelotu dla samolotów cywilnych ponad czworokątem, utworzonym przez rzekę Odrę i Wartę, oraz linię, prowadzona od miasta Landsberg n/Wartą do miasta Krosno n/Odrą, oraz biegnącą pomiędzy miastami Sulęcin i Sternberg, — oznacza,

IŻ TUŻ NAD GRANICA POLSKĄ POWSTAJE CZWOROBOK,

wysunięty na wschód przed fortecami Küstrin i Frankfurt n/Odrą, zamykający dostęp do obu ufortyfikowanych rejonów fortecy.

Okazuje się, iż prace fortyfikacyjne, w ustalonym obecnie czworoboku prowadzone były już od dłuższego czasu. Liczne pociągi zwoziły na miejsce cement i stalowe blachy. Kierowano do rejonu fortecznego wiele oddziałów saperskich i utworzono w nim kilka obozów pracy.

Z ukazania się dekretu ministra lotnictwa Rzeszy wnioskować należy, że roboty przygotowawcze zostały zakończone i obecnie niemieckie ministerstwo wojny przystępuje do wykonania

WIELKICH PRAC FORTYFIKACYJNYCH.

Prace te mają na celu utworzenie nad granicą polską czołowej linii obronnej, któraby wstrzymała na sobie pierwszy impet ewentualnego natarcia polskiego wzdłuż osi Poznań — Berlin.

Drugą linię stanowić mają fortece rzeki Odry. Samoloty komunikacyjne, przelatujące w Polsce przez Zbąszyń do Berlina, omijać będą od dziś wymieniony w rozporządzeniu obszar, zbaczając bądź ku północy, lecąc następnie wzdłuż prawego brzegu Warty, bądź na południe, ażeby lecieć następnie wzdłuż lewego brzegu Odry. Oczywiście iż to nałożenie drogi przedłuży czas trwania lotu z Warszawy przez Poznań do Berlina.

Czy próba zamachu na królową Jugosławii?

Aresztowanie tajemniczego osobnika na dworcu w Thionville

Paryż, 7 stycznia

(Pat) Prasa francuska donosi, że przed trzema dniami na dworcu w Thionville w przeddzień przejazdu przez ten dworzec królowej Marii jugosłowiańskiej, jadącej z młodszym swym synem do Londynu, aresztowano w czasie sprawdzania paszportów, tajemniczego osobnika, przy którym znaleziono papiery, adresowane na kilka nazwisk, m. in. na nazwisko Pawłowicza i na nazwisko Kelemena.

„Petit Journal" przypomina przy tej okazji, że jednym z głównych uczestników spisku, którego ofiarą padł król jugosłowiański, Aleksander I jednym z przywódców organizacji Ustaszi był tajemniczy osobnik, używający nazwiska Pawelicz, zaś nazwisko Kelemena było nazwiskiem, znalezionym w papierach przy zabójcy króla.

Dzienniki uważają za rzecz mało prawdopodobną, aby obecność owego tajemniczego osobnika miała oznaczać projekty zamachowe, jednakże uważają całą sprawę za bardzo tajemniczą i interesującą. Policja prowadzi w tej sprawie energiczne dochodzenia, chcąc wykryć prawdziwe nazwisko aresztowanego.

Marszałek Śmigły-Rydz
powrócił już do zdrowia

Warszawa, 7 stycznia.

(PAT). Pan Marszałek Śmigły-Rydz powrócił do zdrowia i od kilku dni urzęduje.

Belgia wyraża ubolewanie
z powodu dopuszczenia Degrella do mikrofonu we Włoszech

Paryż, 7 stycznia.

(PAT). Havas donosi z Brukseli, że belgijskie koła polityczne i prasa wyrażają ubolewanie, iż rząd włoski pozwolił na wygłoszenie przemówienia przez radio przewódcy belgijskich reksistów Degrelle'owi.

Jak dotychczas rząd belgijski nie złożył żadnego protestu.

Chaskielewicz przewieziony
z Tworek do więzienia mokotowskiego

Warszawa, 7 stycznia.

Dziś przewieziono z zakładu psychiatrycznego w Tworkach do więzienia mokotowskiego Judę Chaskielewicza, oskarżonego w głośnej sprawie zabójstwa wachmistrza Bujaka w Mińsku Mazowieckim.

Chaskielewicz przez 6 tygodni przebywał w Tworkach na obserwacji, która obecnie została zakończona.

Ogródki działkowe dla bezrobotnych

Warszawa, 7 stycznia.

Dyrekcja Funduszu Pracy przygotowuje, jak już donosiliśmy, plan akcji pomocy bezrobotnym w drodze przydziału drobnych gruntów t. zw. ogródków działkowych, umożliwiających uprawę warzywa dla własnych potrzeb.

Jak się obecnie dowiadujemy, dzięki przyznaniu przez samorządy na ten cel odpowiednich gruntów, w 1937 roku będzie można przyznać bezrobotnym 25 tysięcy nowych działek.

Wizyta króla szwedzkiego w Brukseli

Sztokholm, 7 stycznia.

(PAT) Szwedzka Agencja Telegraficzna komunikuje: „W sprawie oficjalnej wizyty króla Gustawa w Brukseli dowiadujemy się, że król już od roku żywił zamiar odwiedzenia króla Leopolda.

Wizyta nastąpi obecnie przy okazji dorocznego wyjazdu króla na Rivierę. Król Gustaw wyjedzie ze Sztokholmu 31 stycznia i pozostanie w Brukseli przez 2 i 3 lutego.

Królowi będzie towarzyszył minister spr. zagr. Sandler".

Zamieszki w Chinach trwają

Nankin, 7 stycznia.

(Pat) Wojska rządowe otrzymały rozkaz wymarszu w okolice Sian-Fu, skąd zostały wycofane na skutek oswobodzenia marsz. Czang-Kai-Szeka.

W odległości 50 mil od Sian-Fu odbyły się już pierwsze utarczki pomiędzy wojskami rządowymi a armią Czang-Sue-Lianga.

Sędzia gdański
zawieszony w urzędowaniu

Gdańsk, 7 stycznia.

(PAT). Kontynuując swą akcję represyjną w stosunku do działaczy i zwolenników Centrum, władze gdańskie zawiesiły w urzędowaniu sędziego gdańskiego sądu okręgowego Batora.

Przed głodem i chłodem brońmy współbraci!

Olbrzymia afera dewizowa w Warszawie
Skarb poniósł milionowe straty.—Na czele bandy stał prokurent jednego z największych banków

Warszawa, 7 stycznia

Władze skarbowe wykryły w ostatnich dniach olbrzymią aferę przemytniczo - dewizową, KTÓRA PRZYPRAWIŁA SKARB PAŃSTWA O STRATĘ KILKU MILJONÓW ZŁOTYCH.

Okazuje się mianowicie, że w Warszawie „pracowała" od kilku miesięcy grupa kryminalistów, na czele której stał główny prokurent jednego z największych banków w Polsce. Przy jego pomocy niejaki Józef Oblański - Orlicz, wydalony b. urzędnik Komisarjatu Rządu m. st. Warszawy oraz karany wielokrotnie za oszustwa Nachman Wajsman zdołali pozyskać zaufanie kilku poważnych firm importerskich, którym „ułatwiali" otrzymywanie NA PODSTAWIE FAŁSZYWYCH ZAŚWIADCZEŃ DEWIZOWYCH marek niemieckich na spłatę zobowiązań importowych w Niemczech.

Wajsman „pracował" z firmami żydowskimi, a Oblański i Orlicz, z firmami chrześcijańskimi. Tranzakcji dokonywano w 2 sklepach warszawskich, mieszczących się na Pl. Bankowym.

Aresztowania przeprowadzone w dniu dzisiejszym objęły 11 osób. Przeprowadzono kilkanaście rewizyj i zebrano wiele materiału dowodowego. — Aresztowany jest wspomniany prokurent bankowy, którego nazwisko trzymane jest narazie w tajemnicy, Wajsman, Oblański-Orlicz, Jakób Wurzeldorf, właściciel składu towarów optycznych z Pl. Żelaznej Bramy oraz jeszcze kilku właścicieli i kierowników firm importowych.

Prawdopodobnie jutro ukaże się w tej sensacyjnej sprawie komunikat ministerstwa skarbu.

Wśród bicia dzwonów i huku dział...

Ślub księżny Juliany z ks. Biesterfeldem
Wspaniałe uroczystości weselne w Hadze.—Entuzjazm tłumów w czasie przejazdu młodej pary

Haga, 7 stycznia.

(PAT). **Wśród huku dział, bicia dzwonów i nieopisanego entuzjazmu milionowego niemal tłumu odbył się dziś w Hadze ślub następczyni tronu Holandii księżniczki Niderlandów Juliany z księciem Bernardem Lippe - Biesterfeld.**

O godzinie 11-ej wyruszył z królewskiego pałacu orszak ślubny do ratusza. Na czele jechał z dobytymi szablami oddział żandarmerii, bateria artylerii, orkiestra wojskowa i szwadron kawalerii. **Za nimi, poprzedzana przez karety z drużbami i druhnami jechała, zaprzężona w 8 wspaniałych koni pozłocista karoca, w której siedzieli państwo młodzi.**

Ks. Juliana ubrana w srebrem tkaną suknię ślubną, ze wspaniałym diademem z brylantowych róż na czole, a ks. Bernard w galowym mundurze 2 pułku „błękitnych huzarów".

Pojawienie się karety wywołało wśród zebranych tłumów olbrzymi entuzjazm. Niemniej owacyjnie witany był drugi pojazd, **zaprzężona w 4 konie szklana kareta, w której jechała królowa Wilhelmina i księżna Armgard de Lippe Biesterfeld, matka ks. Bernarda.** Kareta królewska eskortowana była przez oficerów wojskowego domu królowej pod dowództwem wiceadmirała Bauduin i woskowego gubernatora Hagi Jankheer Roell.

W dalszych karetach jechali: ks. Adold Meklemburski, brat pana młodego ks. Julisz Lippe - Biesterfeld oraz liczni goście weselni.

W starożytnym ratuszu udzielił państwu młodym cywilnego ślubu burmistrz Hagi. W uroczystości tej wzięła udział najbliższa rodzina państwa młodych, świadkowie ślubu i nieliczni z pośród najwyżej postawionych gości.

Z ratusza udał się orszak weselny do kościoła Groote Kerk, gdzie przy wejściu młoda para została powitana przez nadwornego szambelana, który ją zaprowadził do kancelarii konsystorza. — W chwili wejścia młodej pary do kościoła odegrano na organach weselnego marsza z „Lohengrina", po czym chór odśpiewał hymn narodowy i królewski.

Księżniczka Juliana i ks. Bernard zajęli miejsca w krzesłach w pobliżu odświętnie przybranej ambony, z której kaznodzieja prof. Obbinsk wygłosił trwające około 10 minut kazanie.

Po zakończeniu kazania ks. Juliana i ks. Bernard uklękli na poduszkach przed ołtarzem. Ceremonii udzielenia ślubu dokonał b. kaznodzieja dworski, 87-letni pastor dr. Welter. Wśród głębokiej ciszy, która zapanowała w kościele, wygłosił on zwykłe formuły ślubne i włożył obrączki na palce książęcej pary.

Po zakończeniu ceremonii, która trwała przeszło godzinę, udali się nowo poślubieni małżonkowie, poprzedzani przez drużbów i druhny, do kancelarii konsystorskiej, gdzie przyjmowali życzenia od wzruszonej rodziny i weselnych gości.

W kościele podczas zaślubin prócz rodziny i zaproszonych gości obecny był w komplecie rząd, stany generalne, dworscy dygnitarze, książęta indyjscy w swych barwnych strojach, przedstawiciele arystokracji i wszystkich stanów oraz reprezentanci holenderskiej i zagranicznej prasy.

Po opuszczeniu kościoła odbył się wśród bicia wszystkich dzwonów triumfalny odjazd młodej pary przez miasto, przeistoczone fantastycznymi światłami w bajkę z tysiąca i jednej nocy, wśród frenetycznych okrzyków i wiwatów nieprzeliczonych rzesz ludności.

W pałacu odbyło się w gronie gości weselnych śniadanie, po którym młoda para w najściślejszym incognito opuściła rezydencję.

Amnestia w Holandii
z okazji zaślubin następczyni tronu

Haga, 7 stycznia.

(PAT). Z okazji ślubu ks. Juliany udzielona została amnestia dla przestępców w Indiach holenderskich oraz dla zbuntowanej załogi krążownika „Sewen Provincen".

Dziś rano ogłoszono trzy dekrety królewskie. Jednym z nich jest nadanie księciu Bernardowi tytułu królewskiej wysokości księcia Holandii, drugim — nominacja księcia na członka rady stanu, trzecim zaś — nadanie ks. Julianie tytułu księżnej Lippe - Biesterfeld.

Tallin, 7 stycznia.

(PAT). W Estonii panuje niemal wiosenna pogoda. Temperatura dochodzi do 12 stopni. Krzewy mają nowe liście. Na wyspie Wilsandy zakwitły kwiaty.

Czy Hitler zrzeknie się urzędu kanclerza?

Sensacyjne pogłoski o doniosłych zmianach ustrojowych w Trzeciej Rzeszy.—Widmo głodu zmusza hitlerowców do radykalnych posunięć.-Projekt skasowania Reichstagu

Goering ma przeprowadzić zmianę konstytucji

Paryż, 7 stycznia

Z Berlina nadchodzą tu od pewnego czasu sensacyjne wiadomości o doniosłych zmianach, które jakoby nastąpić mają wkrótce w polityce wewnętrznej oraz w ustroju państwowym Trzeciej Rzeszy. Według tych wiadomości,

HITLER MA ZAMIAR ZRZEC SIĘ MANDATU KANCLERSKIEGO I PRZEKAZAĆ GO GOERINGOWI.

„Führer" zatrzymałby w tym wypadku urząd Prezydenta Rzeszy.

W tutejszych kołach politycznych uważają, że zmiany te są wysoce prawdopodobne, zwłaszcza na tle krytycznej sytuacji wewnętrznej w Rzeszy i zdenerwowania ludności.

Niemcy, jak wiadomo, głodują, a restrykcje żywnościowe uważane za zbyt drakońskie, mogą spowodować bądź

SILNĄ REAKCJĘ WEWNĄTRZ PAŃSTWA, BĄDŹ TEŻ RYZYKOWNE PRZEDSIĘWZIĘCIA NA ZEWNĄTRZ.

Fakt wysunięcia Goeringa na stanowisko kanclerza Rzeszy wskazuje, że w Berlinie

PRZEWAŻYŁY CZYNNIKI EKSTREMISTYCZNE, RYZYKANCKIE, KOSZTEM WPŁYWÓW UMIARKOWANYCH — SCHACHTA I NEURATHA.

Jednym z pierwszych czynów Goeringa ma być radykalna

ZMIANA KONSTYTUCJI HITLEROWSKIEJ ORAZ SKASOWANIE REICHSTAGU.

Goering odrzuca propozycje angielsko - francuskie przyjścia z pomocą gospodarczą i finansową dla Rzeszy wzamian za ewakuację Hiszpanii i za zgodę na zwolnienie tempa zbrojeń niemieckich. Wręcz przeciwnie: hasłem Goeringa ma być jaknajdalej idąca autarchia oraz

FORSOWNE PROWADZENIE PRZYGOTOWAŃ DO WOJNY.

W takich warunkach nie należy mówić o ewakuacji Hiszpanii przez walczące oddziały niemieckie, lecz raczej o pomnożeniu ich liczby. W dodatku mówi się w kołach dyplomatycznych Paryża, że Rzesza niemiecka walczy w Hiszpanii bynajmniej nie przez sympatię dla jenerała Franco, lecz głównie, a bodaj i jedynie w celu pozyskania nowych pozycyj strategicznych przeciw Francji.

Powołanie Goeringa na urząd kanclerza Rzeszy

oznaczałoby, że Niemcy decydują się w polityce zagranicznej na „grubszą awanturę"

Berlin, 7 stycznia

Zmiany natury osobistej miałyby dotyczyć przelania znacznej części władzy z Hitlera na Goeringa. Nie ulega wątpliwości, że Goering jest obok Hitlera najwybitniejszą indywidualnością w rządzie Trzeciej Rzeszy. Jest on przedstawicielem polityki pełnego i zupełnego ryzyka, polityki, która nie cofa się przed żadną ewentualnością, nie obawia się żadnej odpowiedzialności, polityki, dla której — jak zresztą sam Hitler scharakteryzował Goeringa — nie istnieje nic niemożliwego.

Goering zostałby w ten sposób prawdziwym dyktatorem Niemiec, tembardziej, że już dziś jest dyktatorem gospodarczym. Dyktatura z punktu widzenia rządu hitlerowskiego, stała się konieczną z uwagi na realizację planu czteroletniego, która idzie opornie, oraz beznadziejną sytuację aprowizacyjną.

Powołanie do władzy przedstawiciela skrajnego skrzydła partii, reprezentującego ideologią dawnych junkrów pruskich, uzasadnione jest również polityką zagraniczną na terenie której Niemcy wyraźnie prowokują „grubszą awanturę".

Gdyby zaś ta polityka — jak twierdzą w kołach paryskich — nie dała pożądanych dla Niemiec wyników, to Goering, gdyby wziął za nią odpowiedzialność, może się w każdej chwili wycofać w cień, a Hitler bez poważniejszego narażenia na szwank swojego autorytetu, mógłby dalej usiłować wyprowadzić Niemcy z tak niezmiernie powikłanej i ciężkiej sytuacji.

Podróż amb. François Ponceta do Paryża

Francja jest skłonna do rozmów z Niemcami

Berlin, 7 stycznia.

(PAT) W związku z wiadomościami rożnych dzienników o wyjeździe ambasadora francuskiego w Berlinie Francois Ponceta do Paryża celem odbycia bardzo doniosłych rozmów ze swoim rządem, z kół miarodajnych komunikują dziś, że ambasador Francois Poncet znajduje się dotychczas w Berlinie i w dniu 11 stycznia weźmie udział w noworocznym przyjęciu dyplomatów u kanclerza Hitlera. Podróży tej jednak nie odwołano i odbyć się ona ma nieco później.

„Frankfurter Ztg." w korespondencji z Paryża pisze, że amb. Francois Poncet poinformuje dokładnie rząd francuski jakie oddźwięki wywołały ostatnio w Niemczech różne sondowania dyplomatyczne Francji. Zdaniem korespondenta, po ostatniej mowie min. Delbosa w izbie deputowanych, w polityce francuskiej zarysowuje się wyraźnie tendencja do nawiązania rozmów z Niemcami. Francja wystąpićby miała przedewszystkim z projektem ustanowienia maksymalnej granicy zbrojeń.

Groźny konflikt między Francją a Turcją

Rząd turecki przeciw oddaniu Syrii Sandżaku Aleksandretty. — Niepokój w Paryżu z powodu demonstracyjnej podróży prezydenta Ataturka. Naprężona sytuacja na granicy syryjskiej

Czy Turcja wystąpi z Ligi Narodów?

Paryż, 7 stycznia.

(PAT) Po za kwestią hiszpańską i coraz większym zainteresowaniem wybrzeżem Afryki Północnej, uwaga opinii publicznej i kół politycznych francuskich zwrócona została od wczoraj w stronę wschodnich wybrzeży Morza Śródziemnego.

Dzisiejsza prasa paryska z niepokojem omawia położenie w Sandżaku Aleksandretty, które już stanowiło przedmiot debaty rady Ligi Narodów, z powodu wystąpienia tureckiego, oraz temat rokowań paryskich między tureckim ministrem spraw zagranicznych a rządem francuskim.

Cała ta sprawa wynikła po podpisaniu przez rząd francuski traktatu z Syrią, na mocy którego Francja uznała niepodległość Syrii. Turcja oświadczyła wówczas, że po wojnie światowej zrzekła się swoich praw do Sandżaku Aleksandretty na rzecz Francji, ponieważ ufała, że ludność turecka w tym Sandżaku, znajdując się pod rządem francuskim i pod opieką praw francuskich, będzie korzystała z całkowitego równouprawnienia.

Turcja nie może się jednak zgodzić na to, aby ludność ta znalazła się całkowicie pod rządami czynników arabskich, sprawujących władzę w Syrii.

Rokowania paryskie nie dały żadnego wyniku. Francja stała na stanowisku że zagadnienie to nie może stanowić przedmiotu sporu między Francją a Turcją, lecz powinno być uregulowane między Turcją a Ligą Narodów, z której ramienia Francja jako państwo mandatowe tylko zarządzała Syrią.

Po przerwaniu bezpłodnych rokowań, które prowadzone były jednak z obu stron w tonie pojednawczym, a nawet przyjaznym, nadeszły wczoraj niespodziewane wiadomości o podróży, jaką prezydent Turcji podjął do okręgu tureckiego, położonego na pograniczu Syrii, a w szczególności Sandżaku Aleksandretty. Specjalnie alarmująco podziałała informacja, że w czasie tej podróży prezydent Turcji odbył w miejscowości Eski Szehir 4-godzinną konferencję z premierem, ministrem spraw zagranicznych, min. spraw wewnętrznych oraz szefem sztabu głównego i że po tej konferencji udał się do powiatów graniczących z Sandżakiem.

Prasa poranna uderza na alarm i zastanawia się nad

EWENTUALNOŚCIĄ ZAMACHU STANU TURECKIEGO W SANDŻAKU ALEKSANDRETTY.

Dzienniki wyrażają jednak nadzieję, że do wybuchu zamieszek w Sandżaku, ani do zamachu stanu nie dojdzie. Mimo to „Eecho de Paris" uważa naradę w Eski-Szehir za oznakę,

ŻE FRANCJI MOŻE GROZIĆ W NAJBLIŻSZYM CZASIE AGRESJA TERYTORIALNA NA TERYTORIUM SYRII.

Dziennik twierdzi nawet, że Turcy zgromadzili w pobliżu granicy syryjskiej dwie dywizje i podkreśla, że garnizony francuskie w Syrii są niewystarczające.

Genewa, 7 stycznia.

(PAT) W kołach Ligi Narodów panuje dość silne zaniepokojenie w związku z wiadomościami, nadchodzącymi z Turcji.

Koła te nie przypuszczają jednakże, aby aktualne było obecnie wystąpienie Turcji z Ligi Narodów, lub inne daleko idące posunięcia. Mówi się ogólnie, że rząd turecki czekać będzie na decyzję Rady Ligi i tylko w razie, gdyby decyzja ta wypadła nie po jego myśli, mogły by zajść zmiany w ustosunkowaniu się Turcji do Ligi Narodów.

Jak słychać, rząd turecki ma przedstawić Radzie propozycję, której zasadniczą treścią byłby projekt utworzenia konfederacji autonomicznych państw Libanu, Syrii i Sandżaku.

Protektorat nad konfederacją wykonywałyby wspólnie Francja i Turcja. W żadnym wypadku jednak Turcja, jak twierdzą tu, nie zgodziłaby się na rozwiązanie, w którego wyniku Sandżak byłby w jakikolwiek sposób uzależniony od rządu syryjskiego.

Dziś posiedzenie senatu

Na porządku dziennym figuruje sprawa pożyczki francuskiej

Warszawa, 7 stycznia.

(PAT) Jutro, t. j. dn. 8 stycznia, odbędzie się plenarne posiedzenie senatu dla rozpatrzenia 5-iu rządowych projektów ustaw o dodatkowych kredytach na r. 1936/37. Projekty te referować będzie sen. Petrażycki.

Jako ostatni punkt porządku dziennego rozpatrywany będzie rządowy projekt ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do zaciągnięcia pożyczek zagranicznych i kredytu zagranicznego we frankach franc. na cele obrony państwa.

Projekt ten zreferuje sen. Dąbkowski.

Zwłoki ofiar lawiny odnalezione

Spoczywały one na głębokości 6 metrów

Zaroślak, 7 stycznia.

(PAT). Oddział saperów ze Stanisławowa, prowadząc poszukiwania zasypanych lawiną narciarzy lwowskich ś. p. Andrzeja Steusinga i dr. Chlipalskiego znalazł dziś o godz. 12.45 zwłoki obu ofiar katastrofy.

Zwłoki leżały na dnie lawiny na głębokości około 6 metr. głowami w dół, były zupełnie zniekształcone i pogruchotane.

Według przypuszczeń, śmierć nastąpiła natychmiast. Zawiadomiono niezwłocznie o znalezieniu zwłok władze sądowo - śledcze w Stanisławowie, skąd wyruszyła na miejsce komisja sądowo - lekarska. Bliższych szczegółów na razie brak.

ODPOWIEDŹ NIEMIEC I WŁOCH

na apel Francji i Anglii w sprawie wstrzymania wysyłki ochotników do Hiszpanii

Niemcy godzą się na wstrzymanie wysyłki, ale... stawiają warunki

Berlin, 7 stycznia.

(PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Wręczona dziś ambasadoram Francji i W. Brytanii nota stanowiąca odpowiedź na propozycje francusko-brytyjskie w sprawie wysyłania ochotników do Hiszpanii, została zredagowana w porozumieniu z rządem włoskim. — Tekst noty niemieckiej jest następujący:

1) Rząd Rzeszy niemieckiej przedewszystkim musi wyrazić zadowolenie z tego, iż rządy francuski i brytyjski uznały za wskazane zwrócić sie z bezpośrednim apelem po raz drugi poza komitetem nadzoru nad nieinterwencją do państw w tym komitecie reprezentowanych. Stanowiące zasadnicza treść tego apelu zagadnienie zakazu udziału obcokrajowych ochotników w walkach, toczących się w Hiszpanii jest obecnie przedmiotem obrad komitetu lodyńskiego.

Trudno przewidzieć, jak dalece narady te mogą osiągnać skutek wobec różnych metod dyplomatycznych, stosowanych przez rządy należace do komitetu. Skoro jednak uważa sie procedurę narad w komitecie za niedostateczną lub niedość celową, to byłoby dla jasności położenia i jednolitości postępowania pożytecznym zrezygnować z dalszego omawiania tej sprawy w komitecie:

2) Rząd niemiecki musi zastrzec się przeciw temu, by nowy krok rządów brytyjskiego i francuskiego mógł budzić wrażenie, że zagadnienie udziału ochotników obcokrajowych w wojnie domowej hiszpańskiej jest wywołane przez Niemcy, lub nawet przez Niemcy inspirowane. Wobec tego rzad niemiecki ponownie stwierdza, że on to właśnie i rząd włoski — domagały sie od początku położenia kresu wyjazdom ochotników do Hiszpanii i że to właśnie rządy brytyjski i francuski te żadania odrzuciły.

3) Pierwotne stanowisko rzadów brytyjskiego i francuskiego w tei sprawie daje się wytłomaczyć jedynie w ten sposób, **że oba te rządy w napływie ochotników nie upatrywały niedopuszczalnej interwencji do spraw hiszpańskich. Skoro jednak oba rządy obecnie zmieniły swój pogląd na tę sprawe, to rząd niemiecki musi zadać sobie poważne pytanie, czy projektowany w obecnych okolicznościach zakaz nie bedzie stanowił w praktyce jednostronnego przywileju dla czynników, zwalczających narodową władzę hiszpańską.** Po tym, gdy w ciągu długich miesiecy bez żadnych przeszkód napływały żywioly ochotnicze bolszewickie, trudno wyzbyć się wrażenia, że obecnie zakaz byłby z korzyścią dla partii bolszewickiei w Hiszpanii, która jawnie przepełniona jest obcokrajowymi ochotnikami.

4) Ponieważ rząd niemiecki od początku występował za zatamowaniem napływu ochotników do Hiszpanii, jest więc i obecnie gotów poprzeć wszelkie wiodące do tego celu zarzadzenia aby przy tym dać wyraz oczekiwaniu, że teraz wszelkie możliwości pośredniej, lub bezpośredniej interwencii w Hiszpanii będą raz na zawsze usunięte, a przeto swoją zgodę rzad niemiecki uzależnia od następujących założeń:

a) wszystkie inne państwa zdecydują się na zajęcie identycznego stanowiska.

b) rozstrzygnięcie innych zagadnień, związanych z pośrednia interwencją nastąpi niezwłocznie.

c) wszystkie państwa biorące udział w umowie zgodzą sie na bezwarunkową skuteczną i przeprowadzana na miejscu kontrolę.

Rząd niemiecki na powyższych podstawach poleci swoim przedstawicielom w komitecie londyńskim prowadzenie dalszych rokowań. Gdyby nie doszło do porozumienia w sprawie innych form pośredniej interwencji, **rzad niemiecki musi zastrzec sobie prawo do ponownego zbadania zagadnienia ochotników.** Najlepszym rozstrzygnięciem zagadnienia ochotników byłoby, zdaniem rządu niemieckiego, **aby usunieto z Hiszpanii wszystkich nie hiszpańskich uczestników walk wraz z agitatorami i propagandzistami politycznymi, aby w ten sposób przywrócić stan poczatkowy.**

Rząd niemiecki powitałby z zadowoleniem, gdyby komitet londyński natychmiast zbadał, w jaki sposób można skutecznie przeprowadzić takie zarządzenie i ze swej strony jest gotów w tej dziedzinie współpracować".

Odpowiedź jest wykrętna

i ma na celu ułatwienie sytuacji gen. Franco

Londyn, 7 stycznia.

(PAT) Odpowiedzi niemiecka i włoska na demarche francusko-brytyjską w sprawie ochotników doreczona została dziś po południu ambasadorom brytyjskiemu i francuskiemu w Rzymie i Berlinie.

Odpowiedzi te, jak zapewniają w kołach dobrze poinformowanych, utrzymane są w grzecznej formie, ale posiadają charakter polemiczny. **Obie noty kładą nacisk na załatwienie całokształtu powyższych zagadnień przez komitet nieinterwencji.**

W ten sposób pośrednio **Niemcy i Włochy dają wyraz swym zastrzeżeniom wobec obranej przez inne rządy taktyki załatwiania tych spraw droga wspólnego kroku dyplomatycznego W. Brytanii i Francji.**

Propozycje, wysunięte w notach, mają po części charakter tak daleko idący, że wydają się na pierwszy rzut oka mało praktyczne, posiadają jednak cel bardzo określony, a mianowicie — jak utrzymują w miarodajnych kołach Londynu — skierowane są przeciw dopuszczeniu do utworzenia niezależnego reżimu komunistyczno-anarchistycznego w Katalonii.

Oba rządy, zdaniem angielskich kół politycznych, mają na uwadze ewentualne skutki upadku Madrytu i chcą ułatwić gen. Franco dalszą walkę z Katalonią.

JAK BRZMI NOTA WŁOSKA?

Zawiera ona te same tezy, co odpowiedź niemiecka.—Rząd włoski przyznaje, że w sprawie Hiszpanii prowadzi politykę uzgodnioną z Niemcami.

Rzym, 7 stycznia

(Pat) Treść odpowiedzi na notę brytyjsko - francuską, dotyczącą ochotników, jest następująca:

Na wstępie nota stwierdziwszy, że rząd włoski z największą uwagą zbadał brytyjskie pro memoria oraz doniesienie francuskie, zauważa, **że sprawa ta wchodzi w zakres kompetencji komitetu londyńskiego.** Dlatego też rząd włoski podkreśla, **że metoda polegająca na wyciąganiu z komitetu londyńskiego spraw szczególnie ważnych drogą bezpośredniego apelu do rządów może umniejszyć autorytet komitetu i przynieść uszczerbek jego działalności, a w konsekwencji postawić kwestię — czy wogóle należy utrzymać przy życiu organ, który zostałby w ten sposób szybko osłabiony i wyczerpany.**

Z kolei odpowiedź włoska przytacza słowa min. Ciano wypowiedziane w dniu 5 sierpnia wobec ambasadora de Chambrun na temat solidarności z jedną ze stron, oraz przytacza poprawkę zgłoszoną 10 sierpnia do francuskiego projektu deklaracji, która to poprawka głosi, że rządy powinny zobowiązać się do nie zezwalania na subskrypcje publiczne ani na rekrutację ochotnika.

Jednakże, ani Francja, ani Anglia nie przyłączyły się do propozycji włoskiej. Oświadczono, że sprawa ta mogłaby być traktowana później i czyniono nalegania, aby rząd włoski nie upierał się przy własnych żądaniach.

W rezultacie rząd włoski zgodził się na wystosowane doń wezwanie i dał wyraz takiemu stanowisku w nocie z dnia 21 sierpnia, zauważając jednak, że pojęcie interwencji pośredniej interpretuje w tym sensie, że zostaną zabronione zbiórki pieniężne i zaciągi ochotnicze.

W akcji tej, zauważa odpowiedź włoska, rząd włoski stale działał zgodnie z rządem niemieckim, a stanowisko przedstawicieli włoskiego i niemieckiego w komitecie londyńskim opiera się zawsze na tych samych wytycznych.

Rząd włoski nie może nie podkreślić, **że dzięki napływowi ochotników, którzy w ciągu ostatnich miesięcy przybyli do Hiszpanii, proponowany obecnie zakaz miałby taki skutek, że zostałby uprzywilejowany wyłącznie obóz walczący przeciw rządowi narodowemu, obóz dostatecznie zaopatrzony przez elementy zagraniczne, które wzmocniły jego szeregi.**

Rząd włoski jest mimo to gotów zgodzić się, aby sprawa ochotników stała się przedmiotem specjalnego układu co do zakazu rekrutacji i wyjazdu ochotników, który to układ posiadałby datę niezbyt odległą, ale układ taki winien mieć charakter ogólny, to jest winien być przyjęty przez wszystkie rządy i poddany pod działanie skutecznej kontroli. Kontrola ta winna być dokonywana w portach i punktach dostępu do Hiszpanii.

Rząd włoski potwierdza swoje prze-

W zakończeniu odpowiedź włoska stwierdza, **że gdyby rządy zgodziły się co do wycofania z terenu hiszpańskiego wszystkich nie-hiszpanów, walczących ochotników politycznych, propagandystów i agitatorów, rząd włoski byłby gotów udzielić poparcia takiej inicjatywie, którą natychmiast musiałby się zająć komitet londyński.**

Gwałtowna ofensywa na Madryt

U wrót stolicy toczy się zaciekła bitwa

Paryż, 7 stycznia.

(PAT) Agencja Havasa donosi z Avila (główna kwatera powstańców, operujących pod Madrytem): Ofenzywa powstańców, która trwała przez cały dzień wczorajszy rozwija się. Oddziały pułkowników Barrona, Burruega, Escameza i gen. Ascenzio podjęły marsz w kierunku zachodnim, wschodnim i północnym, flankując lewe skrzydło przeciwnika.

Fortyfikacje wojsk rządowych pomiędzy Maja da Honda, Pozuelo i Aravaya zostały doszczętnie zniszczone na skutek straszliwego bombardowania. Przeciwnik rozpoczął o godz. 11 odwrót, opuszczając silnie ufortyfikowaną pozycję i zasieki drutowe.

Pod koniec dnia wczorajszego walka toczyła się po obu stronach szosy La Coruna, gdzie wojska lądowe ukryte wśród zabudowań stawiły zacięty opór. Front przechodzi obecnie przez las Rosas. 13-ty kilometr na szosie La Coruna. El Plancio i dworzec w Pozuelo. W ciągu dnia wczorajszego wojska rządowe posunęły się naprzód o 10 klm. w kierunku północnym oraz o 6 klm. w kierunkach wschodnim i zachodnim.

Oddziały gen. Mola zaatakowały największe siły rządowe skoncentrowane na północnych i zachodnich przedmieściach Madrytu, zmuszając je do otwartej walki. Przez pierwsze 3 dni na tarcie powstańców było skierowane wyłącznie na Escurial. Jedynie artyleria ostrzeliwała skrzyżowania ulic zachodniej i północnej części Madrytu. Wprowadziło to w błąd dowództwo rządowe, które w przekonaniu, że jedynym celem natarcia powstańców jest Escurial, przerzuciło tam ostatniej nocy kawalerię, zamierzając odbić Las Rosas i Maja da Honda. **Oddziały powstańcze z jednej strony oskrzydlały Val de Morilla przez mosty prowadzące w kierunku Torrelo Dones, a jednocześnie rozpoczęto akcję z Pozuelo wzdłuż szosy La Coruna w kierunku Paro del Pardo.**

* * *

Waszyngton, 7 stycznia.

(PAT). Departament stanu komunikuje, że **ładunki, które odeszły do Hiszpanii dnia 6 b. m. składaja sie z 8 samolotów i jednego silnika, ogółem wartości 720,000 dol. podczas, gdy reszte zamówienia mającą wartość ponad 2 mil. dolarów eksporter musiał pozostawić w porcie, gdyż nie zdołał załadować w krótkim okresie czasu pozostającym przed odpłynięciem statku.**

Odtąd już z żadnego portu St. Zjednoczonych nie można bedzie ekspedjować sprzętu wojennego do Hiszpanii.

NOWY ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Na prezydenta został wybrany b. poseł Norbert Barlicki, na wiceprezydentów pp. Dratwa, Walczak i Szewczyk.— Endecy wysunęli demonstracyjne kontrkandydatury

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej upłynęło, wbrew przewidywaniom, w b. podnieconym nastroju. Porządek dzienny obejmował wyłącznie wybory członków zarządu miejskiego, nie wolno go było zmieniać, ani uzupełniać, nie wolno też było zgłaszać oświadczeń i wygłaszać przemówień, a mimo to raz po raz wynikały sytuacje, gdy zdawało się, że hamulce pękną i dojdzie do awantur. Ale mimo wysiłków endeków spokój nie opuszczał radnych socjalistycznych, których widocznym celem było doprowadzenie posiedzenia do końca i załatwienie porządku dziennego. Tylko od czasu do czasu padały również „zwischenrufy" z ich ław, działając jak kubeł zimnej wody na rozgorączkowanych i wściekłych przeciwników.

Endecy wysunęli

DEMONSTRACYJNE KANDYDATURY DO PREZYDIUM MIASTA.

W jakim celu? Czyżby sądzili, że ktoś z socjalistów będzie na tych kandydatów głosował? Widocznie, bo jeden z radnych endeckich, Rakowski, nawet zaapelował do socjalistów, by głosowali na.... endeków, co wywołało głośny śmiech na sali.

Ciekawym zakończeniem posiedzenia było wzięcie przez endeków udziału w wyborach ławników, mimo ich zapewnień, że nie chcą spółpracować z obecną większością. Tłómaczyli to chęcią wysłania **obserwatorów do magistratu,** ale w rzeczywistości chodziło o co innego. Uczynili to pod groźbą rozłamu w Str. Narodowym.

Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewnie skandal, jaki wybuchł za kulisami stronnictwa po wyborach, kiedy kandydaci z dalszych miejsc w pierwszym okręgu, chcąc zabezpieczyć sobie mandaty **wydrukowali na własną rękę kartki ze swymi nazwiskami i w ten sposób utracili czołowego kandydata, Dębińskiego.** Gdy zarząd stronnictwa zażądał od nich, by zrzekli się mandatów na korzyść czołowych kandydatów — **omal nie doszło do rozłamu.** Część radnych zawieszono w prawach członków, a przepadły kandydat z pierwszego miejsca, Dębiński, wręcz oświadczył, że jeśli **nie otrzyma zadośćuczynienia, dokona rozłamu w łonie stronnictwa.** Musiano go ugłaskać. I jego to właśnie wysunięto na pierwszego ławnika. W ten sposób Łódź będzie miała magistrat „socjalistyczno-endecko-żydowski".

Posiedzenie zakończyło się wesoło— śpiewami. **Śpiewała lewica i prawica.** Z jednej strony brzmiał „Czerwony Sztandar", z drugiej „Hym młodych". Wtórowała także galeria. Tam znów „Hymn młodych" zmieszał się ze śpiewem „Międzynarodówki".

Zagajenie i wybór przewodniczącego

O godz. 7.20 prezydent Godlewski otwiera posiedzenie rady miejskiej. Jest sam tylko za stołem prezydialnym, wiceprezydenci bowiem Paczek i Kozłowski zasiedli tym razem pod oknem na ławach urzędników miejskich. Prez. Godlewski otwiera posiedzenie, mówiąc:

— **Wysoka rado. Otwieram zebranie wyborcze radnych miasta Łodzi dla wyboru prezydenta, trzech wiceprezydentów i ośmiu ławników. Zebranie jest prawomocne, gdyż na sali jest 70 radnych. Nieobecnych dwuch, z tego usprawiedliwionych jeden. Na sali obecny jest delegat urzędu wojewódzkiego naczelnik Jelinek. Komunikuję radzie, że radny Zdziechowski, wskutek skazania go nieprawomocnym wyrokiem sądu okręgowego został zawieszony w prawach członka rady.**

Wybory przeprowadzi przewodniczący, wyłoniony zwykłą większością głosów. Wybory przewodniczącego będą tajne, wobec czego proszę jako członków komisji skrutacyjnej r. Kruczkowskiego (PPS) i Grzegorzaka (ON).

R. Adamiec (ON): — Chciałbym zapytać pana prezydenta za co Zdziechowski został skazany?

Prez. Godlewski: — Na dzisiejszym posiedzeniu nie może być żadnych zapytań ani oświadczeń.

R. Grzegorzak zrzeka się funkcji członka komisji skrutacyjnej, wobec czego prez. Godlewski powołuje r. Potkańskiego.

Radny Chodyński zgłasza na przewodniczącego

KANDYDATURĘ R. WALCZAKA.

Rozpoczyna się głosowanie. Urna ustawiona jest na mównicy. Naczelnik Barczewski odczytuje kolejno listę radnych, którzy zbliżają się do urny i wrzucają koperty. **Endecy demonstracyjnie wstrzymują się od głosowania.** Gdy odczytywane jest nazwisko radnego endeckiego, ten wstaje z miejsca i oświadcza: **„Nie głosuję".**

Po oddaniu głosów przez wszystkich radnych następuje obliczenie, i wreszcie prez. Godlewski ogłasza wynik. **Na 70 obecnych złożyło głosy 43 radnych. Wszystkie ważne i wszystkie padły na p. Adama Walczaka.**

Z ław endeckich padają okrzyki: **„Aha, Żydzi też głosowali".** Okrzyki te jednak zostają zagłuszone rzęsistymi oklaskami z ław radzieckich i z galerii. Ponieważ endecy w dalszym ciągu usiłują przeszkadzać — r. Chodyński wstaje i śmiejąc się pyta przewodniczącego:

— **Czy głosy wstrzymujących się liczą się „za"?**

Przew.: — Liczą się „za".

R. Chodyński ironicznie zwraca się do ław endeckich.

— Dziękujemy wobec tego panom za głosowanie za naszym kandydatem — co wywołuje śmiech na sali.

R. Walczak obejmuje przewodnictwo. Prez. Godlewski siada z tyłu obok nacz. Jelinka. Przewodniczący powołuje na asesorów r. **Golińskiego i Poznańskiego,** po czym rozpoczyna odczytywanie regulaminu wyborczego co nakazuje ustawa samorządowa. Regulamin jest bardzo długi. Czytanie trwa pół godziny. Podczas tej czynności radny endecki Jan Szwajdler bez przerwy coś wykrzykuje.

Kandydaci na prezydenta

Wreszcie czytanie skończone. Przewodniczący prosi o zgłaszanie kandydatur. Szybko wybiega z miejsca adw. Kowalski i woła:

— **Zgłaszam na stanowisko prezydenta miasta p. Franciszka Szwajdlera.**

Na lewicy rozlegają się śmiechy i okrzyki: **„Dlaczego nie zgłaszacie Doboszyńskiego?" Zgłoście lepiej właściciela „Chrześcijańskiego Domu Odzieżowego" on was pogodzi z Żydami!"**

R. CHODYŃSKI: — W IMIENIU ROBOTNICZEJ ŁODZI ZGŁASZAM KANDYDATURĘ NORBERTA BARLICKIEGO.

Adw. Kowalski usiłuje coś krzyczeć, ale przerywa mu grzmot oklasków. Adw. Kowalski blady, woła: — **A gdzie jest tych trzynastu komunistów, o których mówiono w sądzie?**

PRZEW.: — Upominam pana, pan nie ma głosu.

ADW. KOWALSKI: — Niech mnie pan nie upomina.

PRZEW.: — To niech się pan zachowuje przyzwoicie. Przystępujemy do głosowania.

Odbywa się ta sama procedura co i przy głosowaniu na przewodniczącego. Nacz. Barczewski odczytuje nazwiska radnych i każdy kolejno wrzuca do urny kopertę zawierającą nazwisko kandydata. Tym razem jednak obliczanie głosów trwa bardzo długo, ponieważ czynności prezydium muszą być równocześnie protokułowane. Pustoszeje więc sala obrad a zapełnia się bufet, w którym toczą się ożywione dyskusje. O godz. 8 min. 30 dzwonek wzywa wszystkich z powrotem na salę:

PRZEW.: — OGŁASZAM WYNIK WYBORÓW. WAŻNYCH GŁOSÓW ODDANO 70. NA BARLICKIEGO PADŁY 43 GŁOSY, NA SZWAJDLERA 27 OGŁASZAM, IŻ NA PREZYDENTA ŁODZI WYBRANY ZOSTAŁ P. NORBERT BARLICKI.

Znów zrywają się rzęsiste oklaski. Adw. Kowalski woła: — A na kogo głosowali Żydzi?

Głos z lewicy: — Na pańskiego chlebodawcę, Torończyka.

Adw. Kowalski, skonsternowany, siada.

Wybór wiceprezydentów

Przewodniczący prosi o zgłaszanie kandydatur na stanowiska wiceprezydentów. R. Chodyński w imieniu klubu PPS zgłasza **BOLESŁAWA DRATWĘ, ARTURA SZEWCZYKA I ADAMA WALCZAKA.**

R. SZWAJDLER: — Jakto, głosowanie odrazu na wszystkich trzech?

PRZEW.: — Tak jest, odrazu na wszystkich.

R. SZWAJDLER:—Ale to jest sprzeczne z ustawą.

PRZEW.: — Niech się pan nie kompromituje nieznajomością ustawy.

R. SZWAJDLER: — W takim razie my zgłaszamy jako kandydatów na stanowiska wiceprezydentów Antoniego Czernika i Leona Grzegorzaka.

R. GROCHOWSKI (ON): — Jeśli przewodniczący kandyduje, to powinien zrzec się przewodnictwa. Tego wymaga uczciwość.

R. POTKAŃSKI:—O uczciwości wara wam mówić, a któż to przewodniczył w 1934 roku, czyż nie pan Podgórski, który kandydował na stanowisko wiceprezydenta?

GŁOSY Z LEWICY: — Uczciwości szukają, straganiarze.

Rozpoczyna się głosowanie. Gdy oddaje głos r. Kurt Klikar, na lewicy rozlega się okrzyk: **„Hitlerowiec, marsz do Berlina!".**

KOWALSKI:: — A Żydzi do Palestyny!

Głosy na lewicy: — **„To stara śpiewka, z Klikarem będzie nowa!".**

Gdy głosuje radny endecki Rakowski, wychodzi na jaw, dlaczego endecy zgłosili kandydatury do zarządu miejskiego. Widocznie w swej naiwności liczyli na głosy socjalistów. Gdyż oto r. Rakowski po wrzuceniu swej koperty do urny zwraca się do ław socjalistycznych i woła:

— **Apeluję do was, polscy socjaliści...**

Na lewicy rozlega się głośny śmiech i głosy:: **„Cicho, wyrzuć przedtem sieczkę z głowy!".**

R. Rakowski prędko wraca na swoje miejsce.

Obliczanie głosów trwa znów przeszło pół godziny. Po czym przewodniczący ogłasza wynik: **Głosowało 70 radnych. Na kandydatów socjalistycznych padły 43 głosy, na kandydatów endeckich 27 głosów.**

Ogłaszam, że

WICEPREZYDENTAMI M. ŁODZI WYBRANI ZOSTALI BOLESŁAW DRATWA, ARTUR SZEWCZYK I ADAM WALCZAK.

I znów huczne oklaski zagłuszają jakieś okrzyki z ław endeckich.

Wybór 8 ławników

Przewodniczący zapowiada przystąpienie do wyboru ławników.

ADW. SZWAJDLER: — Oświadczamy, że nie uznajemy spółpracy z socjalistami, ale zgłaszamy swoich kandydatów na ławników, aby mieć kontrolerów w magistracie.

R. CHODYŃSKI: — Zgłaszamy kandydatów Bronisława Kruczkowskiego, Antoniego Napieralskiego, Józefa Niedzielskiego, Wacława Piotrowskiego, Szmula Milmana, Leona Malinowskiego i Antoniego Leksa.

R. SZWAJDLER: — My zgłaszamy kandydatury Józefa Dębińskiego (Okrzyki na lewicy: „Aha, na otarcie łez! To ten co przepadł!"), Konstantego Paterę, Leona Grzegorzaka i Bronisława Kowalskiego.

Głosowanie odbywa sie na listy. W czasie głosowania wybucha awantura między radnym sjonistycznym adw. Sztrauchem, a radnym endeckim Kożuchowskim. Awantura zostaje szybko zlikwidowana, ale adw. Kowalski, który widocznie już do końca postanowił bawić zgromadzenie, woła:

— Panie przewodniczący, pan spełnia misję porządkową, niech pan przeniesie Żydów na lewą stronę, pod okno.

Głos z galerii: — I ciebie razem z nimi, jako wspólnika.

Przewodniczący dzwonkiem przywraca porządek. Obliczanie głosów trwa około pół godziny, po czym przewodniczący ogłasza:

— **Głosowało 70 radnych. Ważnych głosów oddano 66. Białych kartek cztery. Na listę Nr. 1 padło 27 głosów, na listę Nr. 2 39 głosów. Wobec powyższego wybranymi na ławników zostali Bronisław Kruczkowski, Antoni Napieralski, Józef Niedzielski i Wacław Piotrowski z P. P. S., Szmul Milman z Bundu oraz Józef Dębiński, Konstanty Patera i Leon Grzegorzak z Obozu Narodowego. Zamykam posiedzenie wyborcze.**

Nie przebrzmiały te słowa, gdy radni endeccy zaczynają śpiewać „Hymn młodych". Wtedy na lewicy rozlega się śpiew „Czerwonego sztandaru".

Śpiewa również i galeria. Po kilku chwilach pieśń socjalistyczna zagłusza śpiew endeków. Pozostają tylko socjaliści, którzy podnosząc w górę pięści, śpiewają „Międzynarodówkę". Na galerii wybucha w międzyczasie awantura, którą szybko likwidują woźni.

Po 15 minutach sala obrad opustoszała.

Sum.

Z dziejów Łodzi

Dnia 8-go stycznia 1919 roku Łódź była widownią wielkiej manifestacji grup niepodległościowo - demokratycznych, a przedewszystkim robotniczych, jako wyraz protestu Łodzi przeciwko nieudanemu zresztą zamachowi na rząd ludowy i Komendanta Piłsudskiego, dokonanemu przez awanturników prawicowych w nocy z 5 na 6 stycznia 1919 r.

Wrażenie zamachu było w Łodzi potężne: wybory sejmowe i radzieckie dały zdecydowaną przewagę elementom niepodległościowym, robotniczym i antyprawicowym.



Styczeń **8** Piątek

Dziś Seweryna Op.
Jutro Marcjanny P.

Wschód słońca	7.43
Zachód słońca	15.41
Wschód księżyca	5.25
Zachód księżyca	12.31
Długość dnia	7.58
Przybyło dnia	—.8

Grypa panuje w Łodzi

Ze sfer lekarskich informują nas, że w ostatnich dniach zanotowano liczne wypadki zasłabnięcia na grypę. Cechą znamienną przeważnej ilości zasłabnięć jest brak większej temperatury. Występuje za to z mocą uporczywy kaszel połączony z katarem.

Brak temperatury powoduje lekceważenie zaziębienia przez chorych, co w następstwie prowadzi do komplikacyj.

Szerzenie się grypy przypisywane jest obecnej pogodzie, nie noszącej żadnych znamion zimy.

Mięso rytualne zdrożało

Ubój bydła rogatego, odbywający się od kilku dni już na podstawie nowej ustawy, odbił się jak wykazują statystyki — przede wszystkim na zmniejszonym pogłowiu dostarczonego do uboju bydła wogóle.

Mięso rytualne — jako rzadsze — **zdrożało**, a w sferach konsumentów tego mięsa daje się zauważyć znaczny **wzrost zapotrzebowania na drób.** — W związku z tym, przy narazie jeszcze niezwiększonej podaży drobiu — ceny na kury i gęsi bite rytualnie oraz na sztuki żywe poważnie wzrosły.

Narazie zatym rynek w mieso rytualne nie jest dostatecznie zaopatrzony i sytuacja nie jest jeszcze unormowana. (l)

Wypadek przy pracy

W kotłowni firmy Krusche i Ender w Pabianicach wydarzył sie wczoraj nieszczęśliwy wypadek. Kilku robotników zatrudnionych było przy ustawianiu dużego zbiornika, który podnosili ne specjalne rusztowanie. Gdy zbiornik został już ustawiony na rusztowaniu — nagle przechylił się i, padając, **przygniótł dwuch robotników: 34-letniego Andrzeja Jacha i 45-letniego Jana Musiała, obu z Pabianic.**

Poszkodowanych skierował w stanie ciężkim lekarz do szpitala ubezpieczalni. (l)

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: H. Duszkiewiczowa (Zgierska 87), J. Hartman (Brzezińska 24), J. Hiszpański (Plac Wolności 2), A. Perelman i S-ka (Cegielniana 32), J. Cymer (Wólczańska 37), W. Danielecki (Piotrkowska 127), F. Wójcicki (Napiórkowskiego 27).

OFIARA
złożona w Adm. Republiki na pomoc zimową
Bezimiennie zł. 5.—.

Kto będzie rządził Łodzią

Zyciorysy wybranych przez radę miejską prezydenta i 3-ch wiceprezydentów

W związku z wczorajszymi wyborami członków zarządu miejskiego przytaczamy poniżej w skrócie życiorysy przyszłych kierowników gospodarki samorządowej w Łodzi:

NORBERT BARLICKI

Jeden z najbardziej aktywnych członków trzech pierwszych sejmów Rzplitej. Urodził się w Sieciechowie w powiecie kozienickim. Do gimnazjum uczęszczał w Radomiu, później odbywał studia na uniwersytecie warszawskim, który ukończył w roku 1904. Studiował polonistykę, a później uzupełniał studia na uniwersytetach w Brukseli i Petersburgu.

W czasach studenckich brał czynny udział w akcji politycznej i społecznej PPS., bezpośrednio zaś po ukończeniu studiów rozpoczął pracę dziennikarską, redagując początkowo „Kurier Sosnowiecki", a następnie „Dziennik Wileński". Po raz pierwszy był aresztowany w roku 1911, po uwolnieniu zaś objął katedrę nauczycielską w warszawskiej szkole Wojciecha Górskiego, najpopularniejszej wówczas szkole polskiej. W roku 1917 zostaje powtórnie aresztowany za nielegalną działalność w szeregach PPS przez Niemców i osadzony w więzieniu w Modlinie, w którym przesiedział blisko rok.

Uwolniony po rozbrojeniu Niemców — powołany został na stanowisko wiceministra spraw wewnętrznych przy Stanisławie Thugucie w pierwszym rządzie Rzeczypospolitej, utworzonym przez Jędrzeja Moraczewskiego. W roku 1920 powołany został do Rady Obrony Państwa, a w roku 1921 wszedł w skład delegacji polskiej na konferencję pokojową w Rydze.

W rządzie koalicyjnym dr. Al. Skrzyńskiego objął w roku 1925 tekę ministra robót publicznych. Wystąpienie PPS z koalicji rządowej spowodowało i jego ustąpienie z gabinetu. Później poświęcił się całkowicie pracy w sejmie. Przez pewien czas był przewodniczącym klubu posłów socjalistycznych, oraz przewodniczącym C. K. W. P. P. S. Przez szereg lat pełnił obowiązki radnego w warszawskiej radzie miejskiej z ramienia PPS.

W roku 1930 został osadzony w twierdzy brzeskiej. W roku 1934 uzyskał całkowite zmazanie kary i powrócił do działalności politycznej. Przed kilku miesiącami powrócił do przerwanej dawno pracy dziennikarskiej, redagując „Dziennik Popularny". Obecnie liczy lat 56.

BOLESŁAW DRATWA

Urodził się 14 sierpnia 1893 roku. Już w okresie uczęszczania do gimnazjum był członkiem organizacji młodzieży. W roku 1910 wystąpił z O. M. N. i wstąpił do P. P. S., pozostając jednocześnie członkiem organizacji młodzieży postępowo - niepodległościowej.

Od roku 1919 do 1922 pełnił funkcje ławnika magistratu w Piotrkowie, od 1922 do 1925 roku — jest początkowo zastępcą dyrektora, a później dyrektorem piotrkowskiej kasy chorych. Później powołany zostaje do okręgowego związku kas chorych w Warszawie, gdzie jest kolejno inspektorem, a później dyrektorem. Od lipca 1935 roku jest inspektorem związku miast polskich i z ramienia tego związku przeprowadza t. zw. oddłużenie Łodzi. W PPS zajmuje stanowisko sekretarza warszawskiego OKR i członka rady naczelnej partii.

ARTUR SZEWCZYK

Urodził się 25 czerwca 1905 roku w Łodzi, jako syn robotnika zakładów Scheiblera i Grohmana. Naukę pobiera w gimnazjum Al. Zimowskiego. W 17 roku życia wstępuje do PPS i robotniczych organizacyj oświatowych, od półtora roku jest wiceprezesem łódzkiej organizacji PPS i członkiem rady naczelnej partii. Pracę zawodową rozpoczął jako pracownik elektrowni łódzkiej skąd w roku 1925 po strajku został wydalony. Kolejno pracował w Funduszu Bezrobocia, ubezpieczalni społecznej, obecnie zaś pracuje w zarządzie miejskim na stanowisku referenta wydziału finansowego..

ADAM WALCZAK

Urodził się 25 listopada 1887 roku we wsi Kruszew powiatu łódzkiego. W roku 1901 rozpoczyna pracę zawodową jako terminator u tapicera, a po dwuch latach wstępuje do fabryki Heinzla i Kunitzera w Widzewie. W tym czasie rozpoczyna nielegalną pracę w PPS i pod pseudonimem „Latarnik" i „Julian" jest technikiem dzielnicy „Widzew". W roku 1906 w czasie wielkiego lokautu w sześciu fabrykach bawełnianych, zostaje referentem dzielnicy „Śródmieście". Z ramienia łódzkiej PPS — frakcji rewolucyjnej bierze udział w kongresie partyjnym w Wiedniu w roku 1907.

W kwietniu 1908 roku zostaje aresztowany. Ponownie jest aresztowany w roku 1909 i 1910, po czym wysłany zostaje administracyjnie na t. zw. wolną wysyłkę do Kalisza. Po powrocie, w roku 1912 zostaje znów aresztowany i wysłany do Ozorkowa. Tam przebywa do wybuchu wojny, po wkroczeniu zaś okupantów wywieziony zostaje do Niemiec do pracy w kopalniach węgla.

Wraca do kraju w roku 1918 i wznawia swą pracę polityczno - społeczną. Jest kolejno członkiem komitetu dzielnicy widzewskiej, później chojeńskiej, członkiem egzekutywy OKR. PPS. i członkiem rady naczelnej. Obecnie jest członkiem sądu partyjnego łódzkiej organizacji PPS. Jest członkiem TUR., przewodniczącym zarządu towarzystwa robotniczego przyjaciół dzieci i sekretarzem generalnym klasowego związku włókniarzy oraz członkiem centralnej komisji klasowych związków zawodowych.

Roboty budowlane trwają

Skutki braku mrozów i śniegu.— Zastój w „branży" zimowej

Wyjątkowo lekka, jak dotychczas, zima wywołała szereg komplikacji w życiu gospodarczym nietylko miasta, ale i całego kraju. Przemysł stwierdza znaczny **spadek zamówień na artykuły zimowe,** niektóre zajęcia, zwiazane ze sportami zimowymi, imprezy z tej dziedziny oraz drobniejsze wytwórnie produkujące sprzęt sportowy **odczuwają zastój i nie mogą zatrudnić, zwykle o tej porze nieźle zarobkujących, robotników.**

Z drugiej jednak strony ciepłe pogody przyczyniły się do radykalnych i oddawna nie notowanych zmian w **rozkładzie prac budowlanych ziemnych.**

Zarząd miasta zatrudnił ostatnio **około trzystu robotników pozbawionych pracy i zasiłków przy robotach brukarskich.** Roboty te prowadzone sa na odcinku ul. Piotrkowskiej pomiedzy Czerwoną i ks. Skorupki oraz na niektórych bocznych ulicach, gdzie jezdnia wymaga naprawy bądź wskutek zużycia, bądź też wskutek rozkopania jej po robotach kanalizacyjnych i wodociągowych.

Również — wbrew zwyczajowi związanemu z naszym klimatem — **trwają jeszcze nadal roboty budowlane. które, według przepisów, winny być przerwane przy 4 stopniach niżej zera.** Na budowlach zatrudnionych jest obecnie około 600 robotników. (l)

Rewizję procesu rozstrzelanych

zarządził Najwyższy Sąd Wojskowy

W roku bieżącym rozpatrywane będą przez sądy dwie sensacyjne sprawy o zdradę państwa, w których wyroki zostały już wykonane w r. 1920.

W tym to roku bolszewicy zajęli miasto **Ostrów Łomżyński.** W związku z tym właściciel osady włościańskiej **Józef Kubala został przez sąd polowy skazany na karę śmierci** przez rozstrzelanie za zdradę stanu. Wyrok natychmiast wykonano.

Druga sprawa dotyczy **rabina Chaima Szapiry z Płocka,** który również został rozstrzelany.

Obie rodziny od dłuższego czasu zabiegały o rewizję procesu. Oba wyroki były już przedmiotem interpelacji — pierwszy w Radzie Obrony Państwa, drugi w sejmie przez posłów żydowskich.

Obecnie Najwyższy Sąd Wojskowy dopatrując się uchybień we wspomnianych procesach, na wniosek urzędu prokuratorskiego polecił przeprowadzić ich rewizję.

Obronę Kubali prowadzić będzie adw. Szumański, rabina Szapiry adwokat Hartglas.

Dziś wyrok

w sprawie przeciw małż. Litrowskim

Proces przeciwko małżonkom Litrowskim zakończył się wczoraj już definitywnie. Ostatni dzień tej trwającej 2 zgórą tygodnie rozprawy poświęcił sąd wyłącznie **wysłuchaniu przemówienia obrończego adw. Ledermana.**

Obrońca naświetlił przedewszystkim stronę prawną skomplikowanego zagadnienia winy lub niewiny Litrowskich oraz poddał obszernej analizie kwalifikację prawną zarzucanych im czynów, wywodząc, iż niektóre artykuły, z których zostali pociągnięci, nie mogą być w stosunku do nich stosowane.

Również bardzo obszernie omówił obrońca gospodarkę Wienera w fabryce i skrytykował ostro stosunki. panujące w masie upadłości.

Przemówienie adw. Ledermana trwało zgórą pięć godzin. Krótką replikę wygłosił potym prok. Dreszer, na którą w sprawach czysto prawnych odpowiedział znów adw. Lederman.

Sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku na dzień dzisiejszy. (l)

Zwyrodnialec przed sądem

W rozprawie przy drzwiach zamkniętych odpowiadał wczoraj 40-letni Alfred Kriger, zamieszkały na Dołach pod Łodzią.

Oskarżony w połowie października zwabił do siebie kilkakrotnie 9-letnią córkę swych sąsiadów Fryde R., uprawiał z nią czyny lubieżne i zaraził chorobą weneryczną.

Dopiero choroba dziewczynki naprowadziła rodziców na ślad zboczeńca.

Kriger został skazany na dwa lata więzienia. Sąd przyznał rodzicom powództwo w wysokości 1000 zł. (l)

Propozycje koncesjonariuszy rzeźni

zostały przesłane na piśmie Zarządowi Miejskiemu.— Chodzi o przedłużenie koncesji do roku 1945-go

Pertraktacje pomiędzy zarządem miejskim a zarządem towarzystwa eksploatacji rzeźni miejskiej w Łodzi w sprawie zlikwidowania trwającego od dłuższego czasu zatargu oraz unormowania dalszych stosunków pomiędzy miastem a koncesjonariuszami, weszły obecnie w fazę końcową.

Jak już donosiliśmy, na wspólnej konferencji, która odbyła się w dniu 30 grudnia ub. roku, a na której obecni byli przedstawiciele magistratu oraz koncesjonariuszy — zarząd miejski wysunął następujące warunki polubownego zlikwidowania zatargu:

1). Koncesjonariusze zrzekną się pretensyj o odszkodowaniach w wysokości 8 milionów złotych,

2). Przeprowadzą na terenie rzeźni miejskiej niezbędne roboty inwestycyjne na sumę zł. 1.200.000.

3). Wydzierżawią od miasta rzeźnię bałucką.

4). Wzamian za to miasto zrezygnuje z prawa przedterminowego wykupu rzeźni i koncesja trwać będzie do jej wygaśnięcia t.j. do 31 grudnia 1941 roku.

Ponieważ przedstawiciele rzeźni miejskiej zastrzegli sobie czas do sprecyzowania swoich warunków, ustalono, że **zarząd rzeźni nadeśle swoje propozycje do dnia 7 stycznia, poczym wyznaczony zostanie termin ostatecznej konferencji porozumiewawczej.**

W dniu wczorajszym zarząd eksploatacji rzeźni miejskiej w Warszawie nadesłał do magistratu pismo, w którym wyłuszczył swoje propozycje. Są one następujące:

1. Koncesjonariusze wyrażają zgodę na zrzeczenie się pretensji o odszkodowanie w wysokości 8 milionów złotych.

2. Zgadzają się na dokonanie inwestycyj, lecz tylko na sumę zł. 800.000, gdyż z kosztorysów wynika, że tylko taka suma wymagana jest na dokonanie żądanych inwestycyj.

3. Wydzierżawią rzeźnię bałucką, jednak tylko do czasu rozbudowy rzeźni miejskiej, gdyż później cały ubój będzie już mógł być skoncentrowany w jednym miejscu. Jako motyw koncesjonariusze wysuwają nadto uruchomienie giełdy mięsnej, co nastąpić ma w najbliższych miesiącach. Istnienie zaś giełdy wymaga, by ubój odbywał się w jednym miejscu.

4. Wzamian za to koncesjonarjusze domagają się przedłużenia koncesji o 4 lata t. j. do roku 1945 z tym, że jeśli po tym terminie miasto będzie chciało prowadzić rzeźnię we własnym zakresie, koncesjonariusze nie będą zgłaszali do gminy żadnych pretensyj, z chwilą jednak, gdy miasto będzie chciało komukolwiek instytucję tę wydzierżawić, **zastrzegają sobie prawo pierwszeństwa na okres sześciu lat.**

5. Równocześnie koncesjonariusze proponują, iż podwyższą na cały okres trwania koncesji tenutę dzierżawną. **Obecnie wynosi ona 22,11 proc. dochodu w razie zaś przedłużenia koncesji wynosić będzie 25 proc.**

Zarząd miejski, po zapoznaniu się z powyższymi warunkami, postanowił odbyć w tej sprawie naradę w poniedziałek 11 b. m. (i)

Podwyżka ceny chleba

Konferencja ustaliła cenę 33 gr. za kilogram chleba

Jak już donosiliśmy, cech piekarzy w Łodzi, niezadowolony z decyzji starostwa grodzkiego, obniżającej cenę chleba do 30 gr. za kg. odwołał się do ministerstwa spraw wewnętrznych, prosząc o skontrolowanie kalkulacji wypieku i podwyższenie cen do 35 groszy za kg.

Ministerstwo przekazało rozpatrzenie tej sprawy urzędowi wojewódzkiemu i wczoraj odbyła się w tej sprawie konferencja. Udział w niej wzięli z ramienia władz wojewódzkich radca Ładewski oraz przedstawiciele dwu cechów piekarzy.

Po dłuższych debatach postanowiono ustalić cenę chleba na 33 grosze za kg. z tym, że dwukilowy bochenek chleba kosztować będzie 65 groszy. Ceny bułek pozostawiono bez zmian.

Po podpisaniu tej decyzji przez p. wojewodę, nowy cennik wejdzie w życie. (i)

Nasz reporter zanotował:

Na ulicy Brzezińskiej, przy zbiegu z Łagiewnicką, zaruł się nieznanym płynem bezrobotny i bezdomny 33-letni Henryk Wojciechowski, zamieszkały w Zgierzu. Lekarz pogotowia skierował desperata do szpitala.

* * *

W mieszkaniu własnym przy ulicy Prądzyńskiego Nr. 5 uległy zaczadzeniu 33-letnia Justyna i 27-letnia Emma siostry Kraft

Obie kobiety znaleźli sąsiedzi, zaalarmowani wonią czadu, dochodzącą z mieszkania.

Lekarz pogotowia przywrócił zaczadzone do przytomności i w stanie osłabionym pozostawił na miejscu.

* * *

W mieszkaniu własnym przy ulicy Kamiennej Nr 5, w czasie rozpalania maszynki naftowej spowodował wybuch i odniósł poparzenia twarzy i obu rąk 31-letni Menachem Kaufman.

Poparzonego opatrzył przybyły lekarz pogotowia.

* * *

Na ulicy Kolejowej w czasie zbierania węgla, spadającego z przejeżdżających wozów, najechany został 12-letni Antoni Berysiak, zamieszkały przy ulicy 11-go Listopada Nr. 142 Chłopiec doznał obrażenia głowy oraz złamania prawej nogi. Rannego, po nałożeniu opatrunku, pogotowie przewiozło w stanie ciężkim do szpitala.

* * *

Przy zbiegu ulic Drewnwskiej i Stodolnianej na przechodzącą przez jezdnię Brandlę Blumenzak, zam. przy ulicy Pieprzowej Nr. 6, najechał dorożką Josek Ber Majel, dorożkarz, zam. przy ulicy Zawiszy Nr. 10 Poszkodowana odniosła ranę tłuczoną lewego uda, oraz obrażenia głowy, i została opatrzona przez lekarza pogotowia. Dorożkarz został zatrzymany.

* * *

Krótko przed godziną 8 rano w kawiarni Esplanada wybuchł pożar. Na pierwszym piętrze w górnej sali zapaliła się belka podłogowa. W kawiarni gości niemal wcale o tej porze nie było. II-gi oddział straży, stacjonujący w pobliżu, ogień ugasił, wyrąbując część podłogi Straty nie są znaczne.

* * *

Z podwórza domu przy ul. 28 Strz. Kaniowskich Nr. 26 wczorajszej nocy nieznani sprawcy dokonali niezwykłej kradzieży na szkodę właściciela tegoż domu Fryderyka Blesinga. Mianowicie w nocy uprowadzili psa łańcuchowego, który „pilnował" podwórza. Poszkodowany Blesing określił wartość uprowadzonego psa na 25 złotych.

Z mieszkania Róży Farbman, przy ulicy Mielczarskiego Nr 30, nieznany sprawca skradł garderobę, wartości 300 zł.

Zaleszczenko Aleksander, zamieszkały przy ulicy Ruskiej Nr. 5, zameldował, że z korytarza tegoż domu nieznani sprawcy skradli szafkę ze spisem lokatorów.

We wszystkich wypadkach policja zarządziła dochodzenie.

Echa krwawych zajść w Czyżewie

Jeleń zmarł wczoraj w szpitalu. — Stan Barana jest beznadziejny.—Aresztowano kilkadziesiąt osób

Prasa podaje następujące szczegóły zajść w Czyżewie:

Tłum, złożony z około 800 osób zaczął demonstrować na ulicach miasteczka przeciwko Żydom. Policja rozproszyła tłum, aresztując 41 osób. Wówczas część demonstrantów udała się bocznymi ulicami na tak zw. koński jarmark przy ul. Zarębskiej, gdzie zaczęto bić napotkanych Żydów oraz wybijać kamieniami szyby w oknach. Przy ulicy Zarębskiej Nr. 3 otrzymała cios kamieniem w głowę 23-letnia Mindla Kowadło. Na tej samej ulicy bardzo ciężko pobito Zelika Jelenia oraz 53-letniego właściciela jatki z koszernym mięsem, Srula Barana, którego po pobiciu wrzucono do sadzawki. Inni manifestanci oto czyli furmana Chaima Jabłońskiego i 27-letniego Litmana Wajnbranda.

35-letniego rzeźnika Zelika Jelenia i 56-letniego rzeźnika Srula Barana przewieziono do zakładu chirurgicznego dr. Goldsteina przy ul. Wilczej Nr. 27, gdzie stwierdzono ciężki stan obu, po czym przewieziono ich do szpitala żydowskiego na Czystem.

U Jelenia stwierdzono wstrząs mózgu i pęknięcie czaszki, u Barana — złamanie obojczyka, przy czym stan Barana jest beznadziejny. Zelik Jeleń zmarł wczoraj rano w szpitalu, osieracając żonę i dzieci.

Poza tymi przewieziono do szpitala żydowskiego rannych po zajściach w Czyżewie: 46-letniego handlarza Chaima Jabłkowskiego (trzy rany głowy i ogólne pobicie), 27-letniego handlarza Litmana Wajnbranda (dwie rany cięte głowy i kontuzje na całym ciele) oraz 23-letnią Mindlę Kowadło z głęboką raną głowy.

Wczoraj w dalszym ciągu aresztowano dwadzieścia kilka osób podejrzanych o udział w zajściach.

Białystok, 7 stycznia.

(PAT) W dniu wczorajszym został odesłany do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej, kierownik obwodu Czyżewskiego Stronnictwa Narodowego, Stefan Kraszewski.

O pomoc dla najbiedniejszych żydów

Pismo mgr. Balberyskiego do prezydenta Godlewskiego

W bieżącym tygodniu jeden z członków obywatelskiego komitetu zimowej pomocy najbiedniejszym w Łodzi mgr. Balberyski wystosował do prezydenta miasta Godlewskiego, przewodniczącego komitetu, pismo **w sprawie pomocy zimowej dla ludności żydowskiej w Łodzi.** W piśmie tym mgr. Balberyski podkreśla, że od przeszło miesiąca najbiedniejszym mieszkańcom Łodzi udzielana jest pomoc obywatelskiego komitetu w postaci kartofli, odzieży oraz obiadów w bezpłatnych kuchniach, jednak najbiedniejsza ludność żydowska z pomocy tej nie korzysta.

W piśmie przytoczony jest szereg faktów, potwierdzających powyższe twierdzenie. Dzieje się to wskutek tego, iż ze względu na strukturę ekonomiczną ludności żydowskiej, **nędzarze ci nie mogą legitymować się zaświadczeniami P.U.P.P.** Gdy na posiedzeniu komitetu była o tym mowa, ustalono, że pomoc udzielana będzie na podstawie zebranych informacyj o położeniu każdej rodziny, a nie tylko na mocy przedkładanych zaświadczeń. Wobec powyższego pismo apeluje do prezydenta Godlewskiego o **wydanie odpowiedniego zarządzenia w tej sprawie.** (i)

Przeciw wyborom prezydenta Zgierza

zgłosiła protest frakcja radnych PPS.

Jak wiadomo, w ubiegłym tygodniu odbyły się w Zgierzu **wybory prezydenta miasta.** Na stanowisko to wybrany został **b. burmistrz Świerszcz.** W dniu wczorajszym frakcja PPS w zgierskiej radzie miejskiej wystosowała do urzędu wojewódzkiego **protest przeciwko wyborom prezydenta,** motywując go następującymi faktami:

1. W głosowaniu brali udział dwaj radni, Niepokój i Lewigkeit, którzy po dzień dzisiejszy zatrudnieni są w magistracie zgierskim w charakterze urzędników.

2. W głosowaniu brali udział dwaj ławnicy Martyński i Łodwig.

Jest to sprzeczne z obowiązującą ustawą samorządową, która mówi, iż **ławnikom nie wolno brać udziału w wyborach zarządu miejskiego,** zaś urzędnikom miejskim nie wolno pełnić funkcyj radnych miejskich. Wobec powyższego **frakcja PPS prosi o zarządzenie ponownych wyborów zarządu miejskiego w Zgierzu.** (i)

SPORT

Dalsze mecze szermiercze o mistrzostwo

W ciągu soboty i niedzieli odbędą się dalsze mecze szermiercze o mistrzostwo drużynowe Łodzi W sobotę odbędzie się w klubie Pracowników Elektrowni przy ul. Przejazd Nr. 46 o godzinie 18-ej mecz między Pocztowym P.W. i Klubem Pracowników Elektrowni, zaś w niedzielę w lokalu PKS-u przy ul. Żeromskiego o godzinie 10-ej rano odbędzie się mecz P. K. S. — W. K. S.

Mistrzostwa bokserskie juniorów

W pierwszych dniach lutego (ścisły termin nie został jeszcze przez Ł.O.Z.B. ustalony) odbędą się mistrzostwa bokserskie Łodzi dla juniorów. Termin zgłoszeń został wyznaczony do 24 stycznia b. r.

W mistrzostwach mogą wziąć udział zawodnicy, którzy walczyli już w pierwszym kroku bokserskim, lub na zawodach pięściarskich, jednak nie mają za sobą 10 zwycięstw lub nie walczyli w reprezentacji miasta.

Trener Földack rozpoczyna pracę

W dniu dzisiejszym rozpoczyna w Łodzi pracę trener P.Z.A. p. Földack, który bawi w naszym mieście już od paru dni Treningi, wbrew poprzednim zarządzeniom, nie będą się odbywać w lokalach poszczególnych klubów, lecz w sali Ośrodka W.F. przy ul. dr. Sterlinga Nr. 24. Treningi te odbywać się będą w poniedziałki, środy, piątki i soboty od godziny 19-ej. Poza tym we wtorki i czwartki p. Földack trenować będzie zawodników pabianickich w sali Kruszeendera

W dniu dzisiejszym odbędzie się w sali Ośrodka przy ul. dr. Sterlinga Nr. 24 o godzinie 19-ej pierwszy trening z p. Földackiem, na który obowiązani są stawić się wszyscy zapaśnicy klubów łódzkich zrzeszonych w Ł.O.Z.A.

Na dzisiejszy torening obowiazani są również przybyć kierownicy wszystkich sekcyj atletycznych, gdyż odbędzie się rozlosowanie II-ej kolejki mistrzostw zapaśniczych okręgu łódzkiego

* * *

W związku z pobytem trenera Földacka w Łodzi zarząd Ł.O.Z.A. uruchomił kurs przodowników atletycznych. Na kurs ten Ł.O.Z.A wyznaczył następujących zawodników: z IK.P.— Jakubowskiego i Kuleszę, z Wimy — Hinca i Kawała Wł., z K.P Zjednoczone: — Andrzejewskiego i Łędzewicza i z K.E. — Fiedlera i Pusza.

Przełożenie walnego zebrania ŁOZLA

Ze względu na trudności z uzyskaniem sali walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego, które miało się odbyć 17-go b. m., zostało przełożone na sobotę, 23 b. m Zebranie odbędzie się w lokalu K.P. Zjednoczone przy ulicy Prędzalnianej Nr. 68 i rozpocznie się o godzinie 16.30 w I-szym i o 17-ej w IIgim terminie.

Nowy gracz Ł. K. S-u

Drużynę piłkarską ŁKS-u zasili znany gracz Polonii bydgoskiej, Lubawy, który przenosi się na stałe do Łodzi. Lubawy grał również w reprezentacji Pomorza na pozycji lewego pomocnika.

OOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOO

BAL LEKARZY NA T.O.Z.

Już tylko kilka dni dzieli nas od tradycyjnego balu lekarzy na rzecz TOZ-u Dochód z balu przeznaczony został na wysłanie 1000 dzieci na kolonie letnie TOZ-u. Przygotowania komitetów mają się ku końcowi. Zainteresowanie społeczeństwa ogromne. Pierwszorzędna orkiestra. Smaczny i tani bufet. Na liczne zapytania telefoniczne skierowane do biura TOZ-u i do członków komitetu prezydjum komitetu podaje do wiadomości, że bal odbędzie się w sobotę, dnia 9-go stycznia w sali Filharmonii. Pozostałe bilety do nabycia w kancelarji TOZ-u, ul. Cegielniana Nr. 14.

ZE STOWARZYSZENIA TECHNIKÓW.

W piątek, dnia 8-go stycznia b. r. o godzinie 20.15 w sali łódzkiego Stow. Techników przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 102 p. Konstanty Mackiewicz artysta-malarz wygłosi odczyt p. t „Kierunki sztuki współczesnej i ich znaczenie społeczne i narodowe".

Jako korreferenci przyjmą udział w dyspucie: p. redaktor Stanisław Rachalewski i artysta-rzeźbiarz p. Zygmunt Kowalewski.

Z MŁ. W. I. Z. O.

W sobotę, dnia 9 bm. o godz. 17 po poł. w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej 86 inż. Klozenberg wygłosi referat n. t. „Kartki z życia renegatów".

OOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOO

Wydalenie z gimnazjum za udział w blokadzie uniwersytetu

Warszawa, 7 stycznia.

Na podstawie decyzji ministerstwa oświaty, uczeń jednej z warszawskich szkół średnich, Stanisław Łyczakowski, który brał udział w ostatniej znanej blokadzie Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, został wydalony ze szkoły, do której uczęszczał i na podstawie zarządzenia ministerialnego, **nie może być przyjęty do żadnej innej szkoły na terenie Rzplitej.**

Sukces pięściarzy polskich

Polska bije Norwegię w meczu międzypaństwowym 12:4

Poznań, 7 stycznia.

Pierwsze w tym sezonie zawody międzypaństwowe pięściarzy zakończyły się świetnym sukcesem drużyny polskiej w wysokim stosunku 12:4.

Zawody rozpoczęły się od powitania gości przez prezesa Polskiego Związku Bokserskiego, p. Kuczyka. Odpowiada kierownik drużyny norweskiej p. Boug.

Po prezentacji zawodników, do walki przystępuje pierwsza para — Hansen i Sobkowiak. Pierwsze chwile mijają na wzajemnym badaniu się. Atakować zaczyna, jako pierwszy Sobkowiak, powstrzymany kontrą Norwega, który operuje przeważnie prawymi sierpami. Uderzenia jego są jednak nieczyste. W drugim starciu Sobkowiak więcej opanowany atakuje częściej i zbiera punkty. Starcie to decyduje o zwycięstwie Polaka, gdyż trzecia runda, prowadzona bardzo chaotycznie daje raczej lekką przewagę Norwegowi. Zwycięża zasłużenie Sobkowiak, który był naogół lepszy od swego przeciwnika.

W wadze koguciej Czortek bije na punkty Nilsena. Czortek odrazu rzuca się z furią na swego przeciwnika, zasypując go gradem ciosów. Nilsen jest zupełnie bezsilny wobec tych ataków. W drugim starciu Norweg staje się ruchliwszy, niemniej nie umie sobie poradzić z dalszymi gwałtownymi atakami Polaka. W trzecim starciu Polak jest już nieco mniej agresywny. Posiada jednak w dalszym ciągu inicjatywę i wygrywa wysoko na punkty.

W wadze piórkowej Krzemiński nokautuje w pierwszej rundzie Barstena. Spotkanie to trwa zaledwie minutę, gdyż Polak nadspodziewanie silnym ciosem zwala na deski swego rywala, mimo, że pierwsza wymiana ciosów zupełnie nie wróżyła tak szybkiego jej zakończenia Norweg wyliczony do 7-miu stara się podnieść, jednak jest tak osłabiony, że pada znowu na deski.

W wadze lekkiej Kajnarowi przyznano remis z Paulsenem. Orzeczenie to krzywdzi jednak poważnie Norwega, który miał przewagę w dwóch ostatnich rundach.

W wadze półśredniej Sipiński nie rozstrzygnął walki z Andreasenem. Sipiński trafił na jednego z najlepszych z zespołu gości. Polak stara się walczyć z półdystansu, do czego jednak Norweg nie dopuszcza, zaznaczając w pierwszych dwóch starciach swoją przewagę. Zmiana nastąpiła w ostatniej rundzie. Kiedy Polak przejmuje inicjatywę, panuje zupełnie nad przeciwnikiem i nadrabia stracone w pierwszych starciach punkty. Norweg widocznie zmęczony broni się stałym odpychaniem Polaka, za co otrzymuje napomnienie

W wadze średniej Pisarski nie rozstrzygnął walki z Tillerem. W pierwszej rundzie Tiller zadaje Polakowi wspaniałą serię ciosów, wygrywając rundę. Polak utrzymuje walkę na dystans. W drugiej rundzie Pisarski zadaje Norwegowi kilka ciosów, które robią widoczne wrażenie. Trzecie starcie przynosi zupełną zmianę sytuacji. Pisarski niepodzielnie panuje na ringu, zadaje swemu przeciwnikowi cios za ciosem i rundę rozstrzyga wysoko dla siebie. Wynik remisowy krzywdzi tu raczej Polaka. Orzeczenie sędziów przyjmuje publiczność długotrwałymi gwizdami.

W półciężkiej Szymura bije na punkty Bromseta Walka prowadzona jest dość chaotycznie. Polak jest nieco ruchliwszy, co decyduje o jego zwycięstwie.

Ostatnia walka wieczoru Piłata z Johnsenem zakończyła się znowu remisem. Obaj zawodnicy bardzo długo badają się wzajemnie wreszcie Norweg decyduje się na atak i zadaje Piłatowi dwa ciosy w szczękę. Piłat jest przez to onieśmielony i walczy coraz ostrożniej. Dopiero po otrzymaniu trzeciego ciosu Piłat rzuca się do walki, atakuje z furją. Trafia kilkakrotnie Norwega silnymi ciosami i nadrabia stracone punkty.

Polska wygrała w ten sposób spotkanie w stosunku 12:4, nie przegrywając ani jednej walki. Z gości podobać się mógł przede wszystkiem Paulsen, a dalej, mimo, że rozczarował do pewnego stopnia, Tiller.

W zespole polskim najlepiej zaprezentował się Pisarski, obok którego na specjalne wyróżnienie zasłużyli jeszcze Czortek i Piłat. Zupełnie zawiedli natomiast słaby Kajnar, którego remis jest mocno problematyczny i Sobkowiak

(k)

„Czarujący chłopiec" w Teatrze Polskim

Rozmowa z wykonawcami głównych ról: T. Mankiewiczówną i Al. Żabczyńskim

Dziś rozpoczyna występy w Teatrze Polskim znakomita para artystów warszawskich: Tola Mankiewiczówna i Aleksander Żabczyński w komedii muzycznej J. Letraza p. t. **„Czarujący chłopiec"** w adaptacji Hemara.

Na próbie generalnej urocza diva filmowa odbywa z nami krótką rozmówkę, którą ze względu na czas i miejsce odbywamy w stylu telegraficznym:

— Po kilkumiesięcznej przerwie znów będę się naprzykszać łodzianom i to w dwojakiej formie: w filmie „Pani minister tańczy", w którym gramy z kolegą Żabczyńskim i od jutra w teatrze dyr. Morycińskiego.

Z uwagi na dawne węzły serdeczności i przyjaźni, jakie mnie łączą z Łodzią, sądzę że publiczność wybaczy mi ten dubeltowy najazd i nie ograniczy się tylko do oglądania nas na płótnie, ale zechce posłuchać nas ze sceny Teatru Polskiego.

—Jestem nawet tego pewien — wtrąca p. Aleksander Żabczyński, — przez kilka lat pobytu w tym teatrze zdołałem już o tyle poznać Łódź i łodzian. Stawiam więc w tym wypadku na wzajemność sympatii, jak na pewniaka w „totku".

— Muszę zdradzić pewien sekret kolegi Żabczyńskiego — uzupełnia z czarującym uśmiechem te wynurzenia p. Tola. Żabczyński jest taki pewny siebie, odkąd gra **„Czarującego chłopca"**, za którym szaleją kobiety prócz mnie, oczywiście, bo ja, jak wynika ze sztuki, z łatwością rezygnuję z niego, ustępując go prawowitej małżonce. Trudno, taka już jestem. Według mego zdania żony mają pierwszeństwo. Chciałabym przynajmniej, aby w życiu tak było, jako stara, „fachowa" mężatka.

— Ja jako człowiek żonaty też mógł bym coś niecoś o tym powiedzieć, — uśmiecha się złośliwie Żabczyński. — Życie często płata złośliwe figle, jak się przekonacie z awantury świątecznej, jaka się rozgrywa w komedii Hemara, którą od jutra zaczynamy grać.

— A ponieważ gramy już jutro — wtrąca skromnie świetny kompozytor p. Tadeusz Müller, ujmując batutę, więc rozpoczynamy próbę.

Na tym urywa się nasza rozmowa i na pustej i ciemnej widowni rozbrzmiewają melodyjne tony Leona i Ed. Straussów i arcydowcipne teksty Hemara, które jutro po raz pierwszy usłyszymy w blasku kinkietów w Łodzi.

Wątpić nie należy, że „Czarujący chłopiec", który odbył zwycięzką wędrówkę po scenach warszawskiej, krakowskiej i lwowskiej i w Łodzi ma zapewniony sukces w sympatycznym Teatrze Polskim przy ul. Cegielnianej.

Na froncie robotniczym

Zatarg w szpitalu im. Poznańskich.—Sytuacja w tkactwie na prowincji

Donosiliśmy o zatargu pomiedzy personelem a dyrekcją w szpitalu im. Poznańskich. Toczące się przy udziale inspekcji pracy pertraktacje nie dały rezultatu. W tych warunkach pracownicy szpitalni ogłosili wczoraj i przeprowadzili **jednogodzinny strajk protestacyjny.** Strajkujący oświadczyli, iż jeśli ten środek skutku nie odniesie, ogłoszą dziś strajk już **dwugodzinny** — a jutro **trzygodzinny.** Na niedziele, gdyby do tego czasu do porozumienia z dyrekcją nie doszło — **zapowiadają strajkujący głodówkę.**

* * *

W fabryce Szyfera przy ul. Wólczańskiej 127 trwał **strajk okupacyjny na tle zamierzeń firmy obniżki płac o 18 proc.** oraz zwolnienia z pracy delegatów i kilku robotników.

Wczoraj robotnicy przerwali okupację, trwając jednak nadal w zwykłym już strajku. Na skutek starań związków zawodowych **inspektor pracy wyznaczył konferencję.**

* * *

Trwający już od dłuższego czasu **zatarg w tkactwie kotonowym w Zgierzu, Konstantynowie i Ozorkowie wczoraj zaostrzył się.** Jak wiadomo, naskutek akcji inspektora pracy doszło do ugody z przemysłem zgierskim i konstantynowskim z tym jednak zastrzeżeniem, wysuniętym ze strony tamtejszych przemysłowców, iż umowa bedzie obowiązywać, gdy obejmie również przemysł ozorkowski.

Odbyta konferencja w Ozorkowie z udziałem starosty łęczyckiego i inspektora pracy inż. Kakowskiego rezultatu nie dała. Właściciele tkalń kortowych w Ozorkowie nie zgodzili sie nawet na ukonstytuowanie komisji, któraby rzeez bliżej zbadała.

W tych warunkach uchylaja się od ugody **przemysłowcy Zgierza i Konstantynowa.**

Związki zawodowe nosza sie z projektem ogłoszenia strajku tkaczy sukienniczych w Ozorkowie. (l)

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Pożegnalne występy Ludwika Solskiego W TEATRZE MIEJSKIM.

Dziś, w piątek, w sobotę i w niedzielę o godz. 8.30 wiecz. ciesząca się olbrzymim powodzeniem karnawałowa komedia muzyczna „Noc w Grand Hotelu" z niezrównaną Janiną Kulczycką oraz Ankwiczówną, Więckowskim i Korwinem w rolach głównych. Mistrz Ludwik Solski bezapelacyjnie już żegna Łódź. Znakomity artysta wystąpi jeszcze tylko w sobotę o godz. 4-ej po poł. w „Skąpcu" a w niedzielę o godz. 4-ej po poł. we „Fryderyku Wielkim". Ceny biletów na oba te widowiska zniżone.

Przemiła bajka „Dzieci pana majstra", która zdobyła pełny sukces podczas wczorajszej premiery powtórzona zostanie w niedzielę o godz. 12-ej w poł. Ceny zniżone.

TEATR POLSKI.

(Cegielniana 27)

Dziś, w piątek, 8-go stycznia b. r. o godzinie 8.30 wiecz. odbędzie się premiera znakomitej komedii muzycznej p. t. „Czarujący Chłopiec". Autorami jej są: Jan Letraz i L. i E. Straussowie, polska adoptacja M. Hemara.

Wdzięk pięknych piosenek, humor i sentyment, a przedewszystkiem czarujący nastrój tej pogodnej przygody tworzą harmonijną całość, która niewątpliwie zdobędzie liczną publiczność. Tem więcej, że wykonawcami jej są Tola Mankiewiczówna, Aleksander Żabczyński, Zofia Sykulska, Zygmunt Tokarski, Halina Łapińska, Helena Łopuszańska, Janina Zakrzyńska i inni.

Kierownictwo muzyczne prowadzi Tadeusz Müller, ceniony kompozytor.

Wnętrza opracował St. Węgrzyn. Całość przedstawienia przygotował Hugon Moryciński.

TEATR POPULARNY.

(Ogrodowa 18)

W sobotę, dnia 9-go b. m., premiera „Ich czworo" G. Zapolskiej, w reżyserji K. Leszczyńskiego. Obsadę tworzą: W. Łuczycka, I. Gosławska, B Bronowska, K. Wichniarz, K. Leszczyński i inni.

Początek przedstawienia o godz. 8.15 wiecz. W niedziele i dni świąteczne o godz. 4.15 po poł. i o godz. 8.15 wiecz.

KALINÓWNA W FILHARMONII.

Występy Kalinówny w Londynie i Oxfordzie przyniosły wielki zaszczyt naszej artystce, która sztuką swą zdobyła publiczność angielską mimo, że większość utworów wykonana została w języku polskim.

Jedyny występ Kalinówny odbędzie się w niedzielę, dnia 10 stycznia br. o godz. 8.30 wiecz. w sali Filharmonii.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonii.

WYSTAWA PRAC TOBIASZA HABERA.

Interesujący ten pokaz dorobku artystycznego utalentowanego malarza dobiega już końca. W niedzielę wystawa prac art.-malarza Tobiasza Habera zostanie zamknięta nieodwołalnie.

Nie należy wątpić, że ci wszyscy, którzy nie mieli jeszcze możności obejrzenia prac Habera, świadczących o wysokiej kulturze artystycznej i dużej rutynie malarskiej, uczynią to w ciagu tych kilku ostatnich dni. Wystawa otwarta jest od godz. 11-ej rano do 8-ej wieczorem codziennie i mieści się w lokalu Z.T.K. przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 101.

JÓZEF KOŁODNY W ŁODZI.

Dziś, dnia 8 stycznia br. o godz. 9-ej wiecz. oraz jutro w sobotę, dnia 9 stycznia br. o godz. 12 w poł. wystąpi w Filharmonii Józef Kołodny, piosenkarz - recytator.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonii.

TYDZIEŃ WYSTAWY DLA SZKÓŁ.

Wystawa obrazów prof. Laszenki zostanie przedłużona na jeden tydzień t. j. do dnia 17 stycznia rb. włącznie, ażeby umożliwić młodzieży szkolnej zapoznanie się z jego olejnymi pracami i z działem barwnej grafiki.

Bilans Banku Polskiego

Warszawa, 7 stycznia.

(PAT) W ciągu 3 dekady grudnia zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 3,2 mil. zł. do 392.9 mil. zł. Stan pieniędzy zagranicznych i dewiz powiększył się o 1,6 do 29.7 mil. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 64.1 mil. zł. do 855.6 mil. zł. przy czym partfel wekslowy wzrósł o 9.3 mil. zł. do 681.3 mil. zł. Portfel zdyskontowanych biletów skarbowych — o 24.9 mil. zł. do 66.9 mil. zł., a stan pożyczek zabezpieczonych zastawami — o 29.9 mil. zł. do 107.4 mil. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł o 8.0 do 41.4 mil. zł.

Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" wzrosły. Pierwsza — o 12.6 mil. zł. do 200.3 mil., zaś druga — o 7.8 mil. zł. do 340.8 mil. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 25.0 mil. zł. do 291.6 mil. zł.

Obieg biletów bankowych w wyniku wyżej omówionych zmian wzrósł o 41.5 mil. zł. do 1.033.8 mil. zł.

Pokrycie złotem — wskutek zwiększenia się, w związku z ultimem rocznym obiegu banknotów i stanu natychmiast płatnych zobowiązań — obniżyło się z 33.63 proc. w poprzedniej dekadzie do 32.07 proc. w dn. 31 grudnia — pomimo wzrostu zapasu złota.

Stopa dyskontowa 5 proc. Stopa od pożyczek zastawowych 6 proc.

Skrzynka do listów

Do
Redakcji Dziennika „Republika"
w miejscu.

Pod tytułem „Gaz będzie nieszkodliwy" w nr. 5 ukazały się wiadomości, dotyczące Gazowni Miejskiej w Łodzi, które wymagają sprostowania.

Próby eliminowania tlenku węgla z gazu były przeprowadzone na terenie Gazowni Miejskiej w Łodzi przez chemików Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach z p. dr. Hemplem na czele już w roku 1928/29. Osiągnięte rezultaty dodatnie zastosowane zostały następnie dla celów technicznych przez wyżej wspomnianą fabrykę. Metoda ta pozwala na zmniejszenie zawartości tlenku węgla w gazie do 3 proc.

Dla gazu miejskiego jest to jeszcze zbyt duża zawartość tym bardziej, że w jednej z niemieckich gazowni już znalazła zastosowanie inna metoda, za pomocą której zawartość tlenku węgla można zmniejszyć do 1 proc.

Sprawa usuwania tlenku węgla z gazu, czyli odtruwanie gazu, jest obecnie bardzo aktualna i nie ulega wątpliwości, że skoro tylko miarodajne sfery naukowe wypowiedzą się decydująco, co do przydatności tej lub innej metody, gazownie w dobrze zrozumianym interesie własnym bezzwłocznie zastosują produkcję gazu nie zawierającego tlenku węgla.

Ponieważ są zupełnie realne podstawy, rokujące rozwiązanie sprawy odtruwania gazu bez oparcia się o zagraniczne licencje, gdyż poza metodą stosowaną w Mościcach, została już opatentowana nowa metoda przez polskich chemików, przeto musimy odczekać, co orzekną w najbliższym prawdopodobnie czasie powołane instytucje (jak Sekcja Gazownicza przy Zrzeszeniu Gazowników i Wodociągowców Polskich).

Na razie jednak sprawa stosowania odtruwania gazu nie jest jeszcze tak daleko posunięta, aby poszczególne zarządy miejskie odpowiednie sumy na ten cel przewidywały w swych preliminarzach, co również nie miało miejsca i w Łodzi.

Zarząd Gazowni Miejskiej
w Łodzi
Dyrektor: P. Gundlach.

Polska otrzymała pełne prawa swobodnej żeglugi przez cieśninę Dardanelską

Warszawa, 7 stycznia.

W lipcu ub. roku odbyła się w Montreux w Szwajcarii konferencja międzynarodowa, poświęcona opracowaniu nowego statutu prawnego cieśnin Dardanelskich. Zwołanie tej konferencji nastąpiło wskutek wypowiedzenia przez Turcję traktatu podpisanego w 1922 r. w Lozannie, w myśl którego Turcja po przegranej wojnie utraciła prawa suwerenne nad cieśninami Dardanelskimi na rzecz instancyj międzynarodowych.

Traktat lozański został wiosną ub. roku przez Turcję wypowiedziany i na skutek tego, po długich i żmudnych pracach konferencji w Montreux podpisano nowy układ, na mocy którego Turcji przywrócono pełne prawa suwerenne nad Dardanelami, a wzamian za to Turcja przyznała dwunastu państwom, których wybrzeża dotykają Morza Śródziemnego i Czarnego pełną swobodę żeglugi poprzez Dardanele z tym, że instancją kompetentną w razie jakichkolwiek sporów na tym tle są władze tureckie.

Polska nie brała udziału w konferencji w Montreux, gdyż nie była sygnatariuszką traktatu w Lozannie. W tym czasie — oczywiście — jeszcze o banderze polskiej na morzach nie mówiono.

Jak się dowiadujemy, przed kilku tygodniami ministerstwo spraw zagranicznych rozpoczęło dyplomatyczną wymianę zdań z rządem tureckim na temat przyznania Polsce prawa swobodnej żeglugi w Cieśninach Dardanelskich na podstawie takiej samej, na jakiej przyznano te prawa innym dwunastu państwom.

Polska jest, jak wiadomo, w swobodnej żegludze w Cieśninach Dardanelskich zainteresowana przede wszystkim dlatego, że utrzymuje stałą linię palestyńską, łączącą porty Konstancy z portami Hajfy i Aleksandrii. Przed kilku dniami rokowania polsko-tureckie doprowadziły do pozytywnego wyniku. Turcja na podstawie przysługujących jej uprawnień przyznała Polsce pełne prawa w dziedzinie żeglugi przez Cieśniny Dardanelskie, stawiając w ten sposób żeglugę handlową i wojenną polską na równych prawach z marynarkami państw podpisanych pod traktatem w Montreux.

Ks. Windsor jedzie na koronację brata?

Król Jerzy telefonicznie zaprosi go do Londynu

Londyn, 7 stycznia.

Wedle wiadomości podanych przez niektóre dzienniki tutejsze, **król Jerzy VI przeprowadził rozmowę telefoniczną z bratem swym, b. królem Edwardem VIII bawiącym, jak wiadomo, w zamku autriackiego domu Rotschildów w Enzesfeld.**

Król miał zaprosić ks. Windsoru na uroczystości koronacyjne, które odbyć się mają dnia 12 maja r. b.

W kołach politycznych w Anglii uważają, że przyjęcie zaproszenia przez ks. Windsoru jest w sytuacji obecnej mało prawdopodobne.

Londyn, 7 stycznia.

Ks. Windsor zawiadomił telefonicznie zarząd swego zamku w Fort Belvedere o zamierzonym w ciągu lata roku bieżącego powrocie swym do kraju z dobrowolnej emigracji.

Londyn, 7 stycznia.

Z Cannes, gdzie mieszka pani Simpson, przyszła **sensacyjna wiadomość o zaręczynach ks. Windsoru z panią Simpson. Książę nabył dla swej narzeczonej pierścionek zaręczynowy z wielkim, kwadratowym szmaragdem, za 600 funtów szterlingów.**

Książę Windsoru komunikuje się z panią Simpson telefonicznie dwa razy w ciągu dnia: rano i po obiedzie. W czasie trwania tych serdecznych rozmów, linia telefoniczna z Enzesfeld do Cannes jest całkowicie zarezerwowana i pilnie po obu stronach strzeżona.

Wiedeń, 7 stycznia.

(Pat) Książę Windsor spotkał się dziś w Wiedniu z b. królem Hiszpanii Alfonsem, powracającym z pogrzebu arcyksięcia Fryderyka Habsburga.

Obaj byli monarchowie wspólnie spożyli śniadanie w hotelu „Imperial". Następnie b. król Alfons odjechał do Monachium, zaś ks. Windsor powrócił na zamek Enzelsfeld.

Papież wraca do zdrowia

Ojciec Święty rozpoczął już swe zwykłe zajęcia

Rzym, 7 stycznia.

(Pat) Agencja Stefani donosi: Papież uradowany poprawą w stanie zdrowia, powiedział dziś do otoczenia swego, że jest to niewątpliwie dar, który mu przynieśli Trzej Królowie w dniu swojego święta.

Korzystając z polepszenia zdrowia Papież poświęca więcej czasu pracy, ponieważ w okresie choroby nie mógł pracować tak usilnie, jak zwykle.

Dziś zrana, po zwykłej audiencji sekretarza st. kard. Pacelli, Pius XI poświęcił się całkowicie swoim codziennym zajęciom.

W czasie choroby Papież ze szczególnym zamiłowaniem poświęcał się badaniu dziejów wybitnych swoich poprzedników. Sekretarze prywatni Ojca Św. czytali mu ostatnio na głos życiorysy Papieży: Mikołaja 5-go, Grzegorza 15-go i Klemensa 8-go.

Kominiarze w... sejmie

Niezwykła demonstracja w obronie swych praw

Warszawa, 7 stycznia.

Jedna z warszawskich agencyj prasowych dowiaduje się, że w drugiej połowie stycznia w dniu posiedzenia komisji administracyjno-samorządowej sejmu, na którym rozpatrzony będzie projekt znowelizowania ustawy przemysłowej z 1927 roku — **ma się odbyć w Warszawie niezwykła demonstracja.**

Mianowicie przybyć mają do Warszawy czeladnicy kominiarscy wszystkich większych miast polskich, celem przedstawienia sejmowi swych postulatów, przeciwnych projektom skasowania rzemiosła kominiarskiego i przekazania obowiązku kominiarskiego gminom.

Przepis ten pociągnąłby za sobą anulowanie dotychczasowych koncesyj kominiarskich. **Kominiarze mają podobno wysłać do sejmu delegację w czasie posiedzenia komisji samorządowej w strojach zawodowych ze sznurami i miotłami.**

11 stycznia rozpoczną się normalne zajęcia na uniwersytecie warszawskim

Warszawa, 7 stycznia.

(PAT) Rektor Uniwersytetu J. P. zawiadamia, że wykłady i ćwiczenia na wszystkich wydziałach uniwersytetu Józefa Piłsudskiego rozpoczną się w dn. 11 stycznia 1937 r.

Począwszy od dn. 11 stycznia r. b. prawo wstępu na teren uniwersytetu i zakładów będą mieli tylko ci słuchacze, którzy załatwią formalności, związane z powtórnymi zapisami, zgodnie z zarządzeniem z dn. 12 grudnia 1936 r. i posiadać będą legitymacje lub indeksy (dla absolwentów odpowiednio ostemplowane).

Rektor zwraca się do pp. kierowników zakładów o wydanie ścisłych zarządzeń, aby osoby nieuprawnione nie były dopuszczone na teren zakładów.

Warszawa, 7 stycznia.

Dziś rozpoczęło się dochodzenie dyscyplinarne w sprawie blokady na Uniwersytecie J. Piłsudskiego i listopadowych zajść studenckich. W gmachu rektoratu Politechniki Warszawskiej audytor dr. Niwiński poddał przesłuchaniu 18 obwinionych o udział w blokadzie Politechniki.

Przez radio dowiedział się o swej... śmierci

Niezwykła przygoda barona Derlangera

Rzym, 7 stycznia.

(Pat) Ag. Stefani donosi z Trento: W ubiegłą sobotę, siedząc u siebie w mieszkaniu baron Gerard Derlanger, dowiedział się z audycji radiowej o swojej rzekomej śmierci w katastrofie lotniczej we Włoszech.

Baron Gerard Derlanger udał się natychmiast samolotem do Trento, aby złożyć hołd rzeczywistej ofierze katastrofy, a mianowicie swemu kuzynowi baronowi Henrykowi Derlanger. Towarzyszyła mu żona zabitego.

Powodem pomyłki było to, iż w samolocie, należącym do bar. Gerarda Derlangera pozostały jego papiery.

Bar. Henryk Derlanger odbywał lot turystyczny nad Europą środkową i wiózł listy grupy arystokratów angielskich, adresowane do księcia Windsor, które miał mu oddać po wylądowaniu w Wiedniu.

Nadwyżka budżetowa w grudniu roku ub.

Warszawa, 7 stycznia.

(PAT) Tymczasowe zamknięcia rachunków skarbowych za grudzień 1936 r. **wykazują dochody w wysokości 192.8 miln. zł. i wydatki w kwocie 192.2 miln. zł. Zatem nadwyżka budżetowa na ten miesiąc wyraża się okrągło kwotą 600 tys. zł.**

W grudniu 1935 r. przy przyjęciu układu budżetu tegorocznego dochody wynosiły 181.8 miln. zł. (łącznie z podatkiem specjalnym od wynagrodzeń z funduszów publicznych), a wydatki 193.6 miln. zł.

Za okres 9 miesięcy gospodarki budżetowej — od kwietnia do końca grudnia 1936 r. **osiągnięta nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi 2.6 miln. zł. w porównaniu z 231 miln. zł. deficytu za ten sam okres 1935 r.**

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 8. stycznia 1937 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Podatek obrotowy
w nowym rozporządzeniu

Ukazało się **rozporządzenie wykonawcze ministra skarbu do ustawy o podatku przemysłowym.** Wbrew niektórym przewidywaniom zmiany są w porównaniu z istniejącym stanem rzeczy **zupełnie niewielkie.**

W szczególności podawane przez większą część prasy informacje na temat „wprowadzenia" (?) obowiązku opłacania podatku obrotowego przez przedsiębiorstwa państwowe **polegają na omyłce.** Kwestja ta uregulowana jest ustawowo, a mian.: zwolnione są z podatku obrotowego przedsiębiortwa państwowe, prowadzone na podstawie praw zwierzchniczych, **monopolu lub pracujące wyłącznie na potrzeby administracji, wreszcie PKP.** Należy podkreślić, że postanowienia wykonawcze **powtarzają** — jak zresztą w większości innych kwestyj — **dosłownie przepisy dotychczasowe.** Zmiany w kierunku zrównania podatkowego przedsiębiorstw państwowych z prywatnymi mogłyby być dokonane **jedynie w drodze ustawodawczej.**

Do ważniejszych zmian, jakie wykazuje tekst nowy w porównaniu ze starym, zaliczyć należy następujące postanowienia:

W sprawie cech charakterystycznych komisu i pośrednictwa. **Skasowano niesłuszną i niezgodną z praktyką handlową zasadę, że udzielanie t. zw.** delcredere (poręka za wypłacalność odbiorcy nastręczonego pośrednika) **pozbawia zainteresowanego charakteru pośrednika handlowego.** Utrzymano natomiast zasadę, że skutek taki posiada fakturowanie **we własnym imieniu.** Sprecyzowano okoliczności, mające tenże skutek a związane **z utrzymywaniem składów.** A mianowicie wyłączony jest stosunek pośrednictwa handlowego, **gdy dokonywana jest sprzedaż towaru z zakładu handlowego,** jeżeli przy sprzedaży jego przedsiębiorstwo występuje w charakterze pośrednika, dalej w tych samych warunkach — **wydanie towaru ze składu należącego do przedsiębiorstwa;** wreszcie — utrzymywanie składów **dla przechowywania towarów,** przy sprzedaży których przedsiębiorstwo występuje w charakterze pośrednika handlowego. To ostatnie określenie pokrywa się z t. zw. w praktyce konsygnacją.

Poza tym w zakresie opodatkowania przedsiębiorstw ekspedycyjnych ustalono wyraźnie wobec nasuwających się kwestii, że **nie wyłącza się z podstaw opodatkowania wszelkich wydatków i kosztów bez względu na ich rodzaj — o ile umowa ekspedycyjna opiewa na ryczałt wynagrodzenia,** czyli bez obowiązku wyliczania się przez ekspedytora wobec zleceniowadcy z efektywnie poniesionych wydatków i kosztów. **Jeżeli więc ekspedytor umówi się o wynagrodzenie i zwrot wyrachowanych kosztów, płaci podatek obrotowy tylko od wynagrodzenia.**

Wprowadzono, odpowiadający zresztą dotychczasowej praktyce przepis, iż **w wypadku prowadzenia przedsiębiorstwa przemysłowego za ulgowym świadectwem stosuje się stawki podatku obrotowego według norm ogólnych (t. j. bez uwzględnienia ulgi).** Również zgodnie z praktyką dotychczasową ustalono regułę, iż przy ustalaniu czy dana ilość towaru jest t. zw. „partią" zasięgać należy **opinii Izby Przem.-Handlowej.**

Jur.

Światowy wzrost zatrudnienia

Kwartalna statystyka Międzynarodowego Biura Pracy wykazuje, że w okresie od sierpnia do grudnia r. ub. bezrobocie spadło w większości krajów świata. Ta stała poprawa, notowana już od 4 lat, jest szczególnie wyraźna w Wielkiej Brytanii, na Węgrzech, na Łotwie, w Jugosławii, Bułgarii, Estonii, Japonii i Szwecji, w których to krajach liczba zatrudnionych w przemyśle jest obecnie wyższa niż w roku najwyższej koniunktury — 1929.

Konkurencja chałupnicza zagraża całemu przemysłowi
Czy przedsiębiorca, pracujący na warsztacie mechanicznym, jest chałupnikiem?

Wobec szybkiego ostatnio wzrostu chałupnictwa, zarząd Zw. Włókienniczego Przemysłu Zarobkowego postanowił zwołać specjalną w tej sprawie konferencję, na którą zaproszenia otrzymać mają poza zainteresowanymi organizacjami przemysłowymi również Inspektorat Pracy oraz wszystkie zawodowe związki robotnicze.

Drobny przemysł uważa, iż zagadnienie chałupnictwa w obecnej swej formie **wyrasta już poza ramy interesów odosobnionych grup przemysłu a dotyczy zarówno całej produkcji włókienniczej, od wielkiej począwszy, jak i świata pracowniczego.**

Zwłaszcza wobec szybkiego ostatnio rozwoju **chałupnictwa mechanicznego,** niebezpieczeństwo konkurencji, jaką ono stwarza, godzi — zdaniem przemysłu zarobkowego — już nie tylko w interesy produkcji drobnej lecz również i wielkiej.

Poza tym zainteresowany przemysł podkreśla, że nieuregulowany rozwój chałupnictwa **godzi również w interesy Skarbu Państwa.** Produkcja włókiennicza, która dotychczas była skupiona w fabrykach i podlegała ścisłej kontroli władz skarbowych i która była według norm ustawowych opodatkowana, wskutek zwycięstwa chałupnictwa nad przemysłem **rozdrabnia się i powoli wymyka z pod kontroli urzędów skarbowych i opodatkowania.**

Przemysł zarobkowy domaga się jak najszybszego uregulowania sprawy chałupniczej, przy czym wysuwa tezę, iż **za chałupników winny być uznane jedynie osoby, produkujące na ręcznych warsztatach i u siebie w domu, a nie w lokalach i salach fabrycznych.**

Dalsza zniżka poż. stabilizacyjnej
Depresja na rynku walorów

Na giełdach pieniężnych przeważała wczoraj **tendencja słabsza.** W notowaniach oficjalnych **poż. stabilizacyjna ponownie zniżkowała o 500 punktów do 447.00. Różnice kursowe pozostałych papierów były niewielkie.** II em. poż. inwestycyjnej notowano po 65.00, t. j. o 25 punktów słabiej, poż. konwersyjna zniżkowała do 51.75, dolarówka do 46.00.

W dziale listów zastawnych przeważała tendencja utrzymana, zaś akcje — przy bardzo niewielkiej liczbie notowanych walorów — miały tendencję całkowicie **utrzymaną.** Bank Polski — 109.00.

Na rynku łódzkim obroty były wczoraj bardzo małe. Zniżkowo kształtowała się poż. stabilizacyjna, która notowano poniżej kursu oficjalnego, a mianowicie 446.00 w żądaniu i 443.00 w płaceniu. **Dla pozostałych walorów tendencja była utrzymana przy słabym zainteresowaniu.** Notowano: poż. inwestycyjna (II em.) — sprzedaż 66.00, kupno 65.00, dolarówka 47.00—46.00, poż. konsolidacyjna 49.00—48.00, 5 proc. L. Z. m. Łodzi, serii X k — 49.50—49.00.

Złośliwa plajta we Lwowie
Łódź poszkodowana na 70 tys. zł.

Do Łodzi nadeszła wiedomość o złośliwej upadłości poważnego kupca manufakturowego **Lazara Zingermana,** prowadzącego do niedawna skład **we Lwowie przy ul. Boimów 6.**

Zingerman, pozostawał od dłuższego czasu w stosunkach handlowych **z hurtownikami i średnim przemysłem włókienniczym w Łodzi** i cieszył się opinią solidnego odbiorcy, a co za tym idzie **korzystał ze znacznych kredytów.**

Ostatnio poczynił większe zakupy i w połowie grudnia ub. roku, przed terminem płatności wystawionych zobowiązań, większość towarów przejął jego krewny Maks Szreter, na rzecz którego Zingerman wystawił **fikcyjne zobowiązania dłużne na sumę ponad 50 tysięcy zł.** Po tym wstępie Zingerman **resztę towaru ukrył i skład zlikwidował,** po czym wyjechał w nieznanym kierunku.

O ile chodzi o dostawców łódzkich, to szereg firm poszkodowany został **na sumę ponad 70,000 zł.**

Firma „PEPEGE" wydzierżawiona do r. 1942
Likwidacja upadłości uległa dalszemu odwleczeniu

Jak swego czasu donosiliśmy, syndyk masy f. **„PEPEGE"** w Grudziądzu **wydzierżawił zakłady upadłego przedsiębiorstwa firmie przemysłu gumowego w Lidzie — „Ardal".**

Umowa dzierżawna, opiewająca na **okres 3 lat** z prawem wymówienia z dniem 1 stycznia 1937, wywołała **dość duże niezadowolenie wierzycieli „PEPEGE",** tak ze względu na jej warunki, jak i sam fakt zawarcia umowy, **oddalającej na okres kilku lat likwidację upadłości.** Zwłaszcza niezadowoleni z umowy byli **wierzyciele łódzcy** — najpoważniejsze firmy przemysłu włókienniczego, wobec których f. „PEPEGE" posiada **poważne zobowiązania.**

Jak się obecnie dowiadujemy, umowa wydzierżawiająca upadłe przedsiębiorstwo f. „Ardal", **przedłużona została za zgodą sądu grudziądzkiego na okres 5 lat, t. j. do 1 stycznia 1942 r.**

Bawełna turecka dla Włoch
Obawa dalszej zwyżki cen

Z pośród szeregu państw, które ostatnio **zainteresowały się bawełną turecką wymienić należy** — poza Niemcami i Polską — również i **przemysł włoski.** W ostatnich dniach **włoskie przędzalnie bawełniane podpisały umowę na dostawę większych partyj bawełny tureckiej,** przy czym umowy te opiewają na dłuższy okres czasu.

Nadmienić należy, że jednocześnie toczyły się pertraktacje w sprawie zawarcia większych tranzakcyj kompensacyjnych i zwiększenia dostaw bawełny tureckiej dla przemysłu niemieckiego. **Rząd turecki odrzucił jednak propozycje niemieckie,** rezygnując z zakupu kompensacyjnego szeregu artykułów niemieckich.

Zamówienia na bawełnę turecką ze strony przemysłu włoskiego **wzmocni niewątpliwie tendencję dla surowca tureckiego,** którego ceny i tak o kilkadziesiąt procent są wyższe od cen bawełny np. amerykańskiej.

Subiekci i praktykanci
a świadectwa przemysłowe

Zgodnie z przepisami rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku przemysłowym, przedsiębiorstwa handlu towarowego mogą zatrudniać: 1) przy kategorii III handlowej: 1 dorosłego subiekta handlowego od 18 do 55 lat, 1 pracownika do lat 18 lub ponad lat 55, uczniów przemysłowych, praktykantów handlowych, chłopców do posyłek i posługaczy 2) przy kat. IV handlowej: 1 pracownika do lat 18 lub ponad lat 55, uczniów przemysłowych praktykantów handlowych, chłopców do posyłek i posługaczy; 3) zakłady gastronomiczne — uczniów przemysłowych oraz praktykantów handlowych; 4) księgarnie — uczniów przemysłowych oraz praktykantów handlowych; 5) apteki — magistrów farmacyi w pierwszym roku praktyki oraz uczniów przemysłowych i praktykantów handlowych.

W przedsiębiorstwach przemysłowych do liczby robotników nie zalicza się: 1) uczniów przemysłowych; 2) pracowników umysłowych zajętych w biurach przedsiębiorstw przemysłowych (buchalterów, korespondentów itp.), 3) robotników zajętych dostawą paliwa surowców itp., 4) robotników zajętych rozwożeniem wytworzonych produktów.

W pracowniach rzemieślniczych — nie zalicza się robotników i pracowników analogicznie jak i w przedsiębiorstwach przemysłowych. Nadto o ile właściciele pracowni rzemieślniczych posiadają karty rzemieślnicze, i zatrudniają jednego członka rodziny i uczniów przemysłowych, nie tylko nie mają obowiązku nabycia świadectw przemysłowych wyższej kategorii, lecz ponadto nie mają obowiązku opłacania podatku przemysłowego od obrotu pobieranego bądź na zasadach ogólnych, bądź w formie ryczałtu.

Silny wzrost zapotrzebowania na celulozę

Wzrost produkcji sztucznych włókien przędziwa syntetycznego w gospodarstwie światowym spowodował silne zwiększenie zapotrzebowania na celulozę. W związku z tym powstała dla Szwecji, która jest jednym z najpoważniejszych producentów tego artykułu wyjątkowo korzystna koniunktura. Jak się okazuje, cała niemal produkcja w Szwecji, poza niewielkimi zapasami na r. 1937, jest już wyprzedana, a ceny na niewielkie pozostałości są bardzo silne. Jako charakterystykę pomyślnej koniunktury przytoczyć należy fakt, że ostatnio zawarto szereg umów na dostawę celulozy w r. 1938.

37 miljonów samochodów na świecie

Według obliczeń komitetu gospodarczego brytyjskiego ministerstwa handlu, w końcu roku było na całym świecie około 37 miljonów samochodów osobowych i ciężarowych. Na czele wszystkich państw znajdują się Stany Zjednoczone A. P., które w końcu roku posiadały 22.575.000 samochodów, czyli 15 razy tyle co Wielka Brytania, posiadająca w końcu 1936 tylko 1.505.000 samochodów.

Produkcja złota w Sowietach

Produkcja złota Z. S. S. R. osiągnęła w roku 1936 przeszło 1 miliard 850 milionów złotych. Ogółem w kopalniach złota zatrudnionych jest 750 tys. robotników.

Aktualny odczyt

Dr. Adm Mantel, naczelnik wydziału obrotu pieniężnego w ministerstwie skarbu wygłosi w Łodzi w nadchodzącą sobotę odczyt na aktualny obecnie temat: **„Przepisy dewizowe w Polsce w teorii i w praktyce".**

Odczyt ten odbędzie się staraniem Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi w lokalu Klubu Towarzyskiego Stowarzyszenia przy ul. Piotrkowskiej 73.

Przed głodem i chłodem brońmy współbraci!

Giełda pieniężna

Warszawa, 7 stycznia.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była słaba przy obrotach niewielkich. Notowano: Amsterdam 289.30 (—20), Berlin 212.36, Bruksela 89.25 (— 15), Gdańsk 100, Londyn 25.95 (—2), Medjolan — 27 88 (+3), Nowy Jork 5.28,25, Nowy Jork-kabel 5.28,50, Oslo 130.40 (—10), Paryż 24.71, Sztokholm 133.75 (—30), Zurych 121.50 (—15) Tranzakcje nienoowane: Praga 18.56, Wiedeń 99. Bank Polski płacił za: dolary amerykańskie 5.26,50, kanadyjskie 5.26, floreny holenderskie 288.30, franki francuskie 24.63, franki szwajcarskie 121, belgi belgijskie 89, funty angielskie 25.86, guldeny gdańskie 99.80, korony czeskie 17, korony duńskie 115,25, norweskie 129.75, szwedzkie 133.10, liry włoskie 24.70, szylingi austriackie 95.50,, marki fińskie 11, marki niemieckie 117, w srebrze 127.

AKCJE. Dla akcyj tendencja była również słaba. Notowano: Bank Polski 108.50—109, Starachowice 32 (—100). Tranzakcje dokonane a nienotowane: Cukier 29, Ostrowieckie 25.25, Żyrardów 37, za Lilpopa żądano 13.75.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była zniżkowa. Notowano: 3 proc. inwestycyjna II emisja 65, 4 proc. dolarowa 46, 4 proc. konsolidacyjna 50.38—50.50, drobne 49.25—49.50, 5 proc. poż. konwersyjna 52—51.75, stabilizacyjna 447 (—500), wartość kuponu na 7.I. 114.77, 8 proc. Przemysłu Polskiego funtowe 91, 4 i pół proc. ziemskie 48, 4 i pół proc. poznańskie serja „K" — 46—45, 5 proc. Warszawy nowe 54.50, 5 proc. Piotrkowa nowe 45.50 (—50), 6 proc. obligacje m. Warszawy VIII i IX emisja — 56. Tranzakcje dokonane a nienotowane: 5 proc. Warszawy stare 56.75—56.25, 5 proc. Częstochowy nowe 46.75, 8 proc. dillonowska 64.50—64 (—50), 7 proc. śląska 55.50—55 (—150), 7 proc. warszawska 54.25—54 (—125).

GIEŁDA ŁÓDZKA.

N wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: poż. inwestycyjna II em. 65.75—65 25, dolarówka 46.50—46.25, poż. stabilizacyjna 447.00—446.00, Bank Polski 109.00—108.50. Tendencja cokolwiek słabsza.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszym zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej notowano: żyto I gat. 21 75—22.00, żyto II gat. 21.50—21.75, pszenica 27.00—27.25, pszenica zbierana 26.75—27 00, owies 17.50—17.75, mąka żytnia I gat. 31.00—31.50, mąka żytnia II gat. 29 50—30.00, mąka pszenna 43.00—45.00, otręby żytnie 13.75—14.00, otręby pszenne 13.50—13.75. — Reszta notowań bez zmiany

NOTOWANIA BAWEŁNY.

NOWY JORK — otwarcie z dnia 7.1: Styczeń 12.40, marzec 12 44, maj 12.32, lipiec 12.22, październik 11.81, grudzień 11.82.

LIVERPOOL — zamknięcie z dn. 7.1: Loco 7 08, styczeń 6.80, marzec 6.81, maj 6.80, lipiec 6.74, październik 6.49, grudzień 6.45, styczeń 6.44.

UPPER. Loco 7 86, styczeń 7.68, marzec 7.70, maj 7.73, lipiec 7.75, październik 7.76.

ALEKSANDRIA — giełda nieczynna.

Znaczny wzrost wpływów z podatków bezpośrednich

Wpływy z podatków bezpośrednich zwyczajnych, które, jak wiadomo, stanowią ponad 1/3 ogólnych wpływów z danin i monopoli, wyniosły w okresie 8 miesięcy bieżącego roku 428,827 tysięcy zł., co w porównaniu z kwotą 371,399 tysięcy zł. w tym samym okresie 1935-1936 roku daje zwyżkę o 15,4 proc. Zaznaczyć należy, że wpływy roku ubiegłego obliczone zostały według układu budżetu tegorocznego, t. zn. z uwzględnieniem wpływów i dochodów, pobieranych wówczas oddzielnie, obecnie zaś scalonych z zasadniczymi stawkami podatkowymi.

Zwyżkę wpływów wykazały wszystkie pozycje podatków bezpośrednich. I tak — podatki gruntowe dały 40,805 tys. zł. wobec 39,906 tys. zł. (wraz z dodatkami) w tym samym okresie r. ub., t. j. o 2,2 proc. więcej.

Podatek od nieruchomości wykazał wzrost z 59,195 tys. zł. w r. ub. do 60,206 tys. zł., t. j. o 1,7 proc.; podatek przemysłowy dał większe wpływy o 12,8 proc., a mianowicie — wzrosły one z 125,867 tys. zł. do 141,982 tys. zł. Wreszcie, jako ostatni z ważniejszych podatków bezpośrednich, podatek dochodowy dał o 30,7 proc. więcej, niż w r. ub., a mianowicie 164,048 tys. zł. wobec 125,506 tys. zł. w r. ub.

Kontyngenty eksportowe do Niemiec

W wyniku rokowań polsko-niemieckich ustalono, że **kontyngenty eksportowe z Polski i W. Miasta Gdańska do Niemiec wyniosą w styczniu ok. 10 mil. zł.** Kontyngenty te zostały ustalone na podstawie danych o zakresie obrotów gospodarczych polsko-niemieckich w okresie poprzednim.

Plafon eksportowy **na luty** zostanie ustalony podczas rokowań handlowych polsko - niemieckich, które zostaną podjęte w Warszawie jeszcze **przed 15 b. m.** Dotyczyć one będą w głównej mierze, jak już informowaliśmy, **struktury planu kontyngentów**, jakie obie strony przyznają sobie na rok gospodarczy 1937. Przyjazd delegacji niemieckiej do Warszawy dla rokowań handlowych z Polską nastąpić ma 13 b. m.

Gdzie jest pani Kotarska?

Tajemnicze zaginięcie młodej przystojnej studentki

Z Warszawy donoszą:

W tajemniczych okolicznościach zaginęła w Warszawie 19-letnia słuchaczka 3-letnich kursów samorządowych p. Kamilla Kotarska.

Studentka odznaczała się wybitną urodą. Pochodziła z Włocławka. Rodzice jej nie żyją.

Przed trzema miesiącami p. Kotarska wynajęła pokój u urzędniczki p. Zawadzkiej (Marszałkowska 48).

Prowadziła bardzo towarzyskie życie. Przyjmowała licznych gości. Najczęściej przychodził trzydziesto kilkuletni przystojny elegancki mężczyzna, któ rego właścicielce mieszkania przedstawiła jako swego narzeczonego. W połowie ub. m. narzeczony przyszedł po południu do p. Kotarskiej. Nie zastał jej.

Zostawił wówczas bilecik o lakonicznej treści:

„Ponieważ nie czekałaś na mnie, zrywam z Tobą".

Od tej chwili nie zjawił się już w mieszkaniu p. Zawadzkiej ani razu.

Zerwanie to, a może inne jakieś przeżycia wywarły duży wpływ na usposobienie p. Kotarskiej. Była dziwnie przygnębiona.

Dnia 19 grudnia r. ub. wyszła rano z mieszkania, nic nie mówiąc. **Nie wróciła na noc. Nie było jej także dni następnych.** Nie zabrała ze sobą żadnych rzeczy: wszystkie pozostawiła w pokoju.

Wreszcie zaniepokojona właścicielka mieszkania złożyła wczoraj zameldowanie w **komisarjacie o zaginięciu studentki.**

Policja zajęła się ustaleniem. co stało się z piękną młodą dziewczyną.

Przed obliczem sądu stanęli

uwodziciel i złodziej oraz panna „lekkich" obyczajów, która okradła amanta

Okradzione narzeczone bardzo często świadczą w sprawach przed sądem grodzkim jako poszkodowane.

Donosiliśmy już niejednokrotnie o takich sprawach, ta jednak, w której na ławie oskarżonych znalazł się **pan Henryk Bartczak,** kawaler, liczący lat 31, wyróżnia się spośród innych i zasługuje na naszą uwagę.

Pani Michalina S., zamieszkała przy ul. Staszica, liczyła sobie lat 35 i z wielką gotowością przyjmowała atencje młodszego od siebie i napozór całkiem gładkiego Bartczaka. Młody człowiek zadomowił się u rodziców panny, niemal codzień **jadał u nich obiady, od panny dostawał małe sumki na wydatki i czuł się tak dobrze, że nie myślał o niczym, a najmniej o ślubie z panną.**

Wreszcie idylla musiała się skończyć: trzeba było jednak wrócić do przykrej rzeczywistości i wyznaczyć termin ślubu. 19 września miał Bartczak zapłacić za wszystkie obiady i drobne pożyczki swoją wolnością: **miał powieść pannę do ołtarza.**

Podczas narzeczeństwa ustalił Bartczak, że rodzice narzeczonej mają **większą sumę ukrytą gdzieś w szafie.** Gdy już siedzieli w karecie, w drodze do kościoła, Bartczak pod pozorem, że zapomniał jednego z ważnych dokumentów — wysiadł, zawrócił do pustego o tej porze mieszkania, wyłamał zamek, **skradł 900 złotych i ulotnił się.**

Narzeczona i jej cała rodzina daremnie czekali przed kościołem. Wrócili wszyscy do domu, a gdy stwierdzili kradzież — **powiadomili policję.**

Zatrzymano Bartczaka w jednej z restauracyj przy ul. Limanowskiego, gdzie przepijał skradzione pieniądze.

Sąd grodzki skazał niewiernego narzeczonego i, złodzieja w dodatku, **na 8 miesięcy więzienia.**

***

W dwuch innych sprawach odpowiadały osoby czerpiące zyski ze swego „lekkiego" prowadzenia się.

15 września późnym wieczorem, wracając do domu przy Alei Kościuszki 21. Antoni W., trochę podchmielony, **dał się urzec kusicielskiemu mrugnięciu młodej osoby o jawnym zupełnie zawodzie, kręcącej** się koło baru „Automat". Po krótkiej rozmowie oboje ruszyli do mieszkania W.

W. nie pamięta dobrze co się działo. Wie tylko, że zmożony, zasnął i wie. że „kiedy nastał ranek" — jak mówi piosenka — **nie było ani panny z rogu, ani portfelu w kieszeni pana W., ani złotego zegarka, ani, oczywista, 300 zł., które w portfelu były.**

Po kilku dniach poszkodowany spotkał pannę na tym samym miejscu. Znów robiła do niego oka, niepomna zupełnie oszałamiających chwil, jakie wespół przeżyli.

Łucja Burkel była już karana za tego rodzaju kradzieże, i sąd skazał ją **na 10 miesięcy więzienia.**

Radioprogram

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADIA.

PIĄTEK, dnia 8-go stycznia.

6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33—6.50: Gimnastyka. 6.50—7 15: Muzyka (płyty). 7.15—7.25: Dziennik poranny. 7 25—7.30: Parę informacyj. 7.30—7.35: Program na dzisiaj 7 35—8.00: Muzyka (płyty). 8.00—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z wieży Mariackiej z Krakowa.

12.03—12.40: Koncert wojskowej orkiestry dętej pod dyr. Feliksa Koseckiego (z Wilna) 12.40—12.50: Dziennik południ. 12.50—13.00: „Punktualna gospodyni wiejska" — pogadanka — wygłosi Helena Tyszkowa. 13.00—14.00: Tańce, piosenki i scenki ludowe (płyta za płytą) 14.00—14.57: Przerwa. 14.57—15.00: Łódzkie wiadomości giełdowe. 15.00—15.15: Wiadomości gospodarcze. 15.15—15 40: Koncert reklamowy. 15.40—15.45: „Jak spędzić święto?" — poradzi Ludwik Szumlewski. 15.45—16.15: „Pół godziny w Argentynie" (płyty). 16.15—16.30: Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa) 16.30—17.00: Łódzka Orkiestra salonowa pod dyr. T. Rydera (z Łodzi na wszystkie rozgłośnie).

17 00—17.15: „Bramy morza Śródziemnego", feljeton wygłosi Bohdan Pawłowicz (z Łodzi na wszystkie rozgłośnie).

17.15—17.50: Koncert kameralny (z Krakowa).

17.50—18.00: Pogadanka aktualna.

18 00—18.06: Wiadomości sportowe ogólne.

18.06—18.16: Poradnik sportowy — red. Józef Włodarkiewicz.

18.16—1820: Poradnik sportowy lokalny — Ludwik Szumlewski.

18 20—18.50: Miłe pół godzinki (płyty).

18.50—19.00: Pogadanka popularna p. t. „Bezrobocie a pomoc społeczna" — wygłosi Witalis Bilecki.

19.00—19 20: Miłość: Fragment z noweli Jarosława Iwaszkiewicza „„Młyn nad Utratą".

19.20—19.45: „Z pieśnią po kraju" — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski.

19 45—20.00: Kwadrans fortepianowej muzyki jazzowej (płyty).

20.00—20.15: „Harfa, cymbałki i klawesyn"—IV pogadanka z cyklu audycji „O instrumentach orkiestry symfonicznej" — wygłosi prof. Lucjan Kamieński(z Poznania).

20.15—23 00: „Opowieści Hoffmana" — opera w 3-ch aktach Jacquesa Offenbacha. Transmisja z Teatru Wielkiego we Lwowie. W przerwie: I-ej — Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. W przerwie II-ej: „Napoleon uciekł z Elby" — skecz Lajosza Lakatosa (Węgry), w tłumaczeniu i opracowaniu Kazimierza Rychłowskiego, reżyseria Wiktora Budzyńskiego (ze Lwowa).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.00 BELGRAD: Słuchowisko muzyczne.
22.20 DROITNICH: Musik Hall.
21.00 BRUKSELA Flam.: Muzyka lekka.
21.45 RADIO-PARIS: Wieczór piosenkarzy.
22.00 LONDYN Reg.: Soliści.
24.00 DROITWIEN. Muzyka taneczna zespołu Praegera.
0.15 DROITNICH: Muzyka taneczna.

CHOINKA DLA BIEDNYCH DZIECI.

Staraniem Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego odbyła się w dniu Trzech Króli choinka dla biednych dzieci z północnej dzielnicy miasta (przy ul. Limanowskiego 53/55).

Po powitaniu przez p Glapińskiego Adama, wszystkie dzieci zaproszono do stołu biesiadnego. Po zabawie i odśpiewaniu przez dzieci kolend rozdano im paczki ze słodyczami.

Podobna choinka odbyła się w ubiegłą niedzielę dla dzieci z południowej części Łodzi (przy ul. Krasickiego 4).

Recenzje kinowe

„Barbara Radziwiłłówna"

(Grand-Kino)

Głośny skandal na dworze angielskim z panią Simpson jako bohaterką nadał temu filmowi nieoczekiwanego posmaku aktualności. Tak to aktualny wypadek tworzy potężną reklamę-monstre, silniejszą od pomysłów naj bardziej wyrafinowanych specjalistów w dziedzinie propagandy. Ta reklama dała filmowi wspaniały awans: „Barbara Radziwiłłówna" została zakupiona na Anglię, gdzie da mieszkańcom wielkiej wyspy materiał do porównań i analogii.

Trzeba stwierdzić, że ten nowy film polski nie przyniesie nam wstydu. Przeciwnie: biorąc pod uwagę środki kinematografii warszawskiej skonstatować można względnie wysoki poziom inscenizacji.

Ostatnie badania historyków epoki Zygmunta Augusta zrewidowały dotychczasowe poglądy i legendy. Ustalona została przyczyna śmierci Radziwiłłówny, która umarła po długiej chorobie na raka macicy. Królowa Bona (wedle życiorysu ogłoszonego w wydanym przez Polską Akademię Umiejętności Słowniku Biograficznym) nie była bynajmniej tą tradycyjną, przewrotną trucicielką i intrygantką. Jej polityka, pełna inicjatywy i samodzielności, zmierzała do przywrócenia Rzeczypospolitej przodującego stanowiska w Europie. Wykazuje ona orientację francuską, przeciwstawia się Habsburgom i Hohenzollernom. Ona wypowiedziała w r .1535 słowa: **„Nie ulega wątpliwości, że Niemcy. gdy tylko będą mogli pozbawić Polskę potęgi i wyciągnąć z niej wszystkie korzyści, nie omieszkają tego uczynić".** Jeżeli idzie o politykę wewnętrzną, to starała się o wzmocnienie władzy królewskiej przez utworzenie prywatnego majątku rodziny panującej, przez reformy gospodarcze i rolne i tępienie anarchistycznych elementów oligarchii szlacheckiej. Rzecz jasna, że tą polityką nie mogła zyskać sobie popularności śród możnych rodów, warcholsko, a nawet zdradziecko wyzyskujących „wolność" sejmową.

Te najnowsze poglądy film polski pominął zupełnie, opierając się na zdawkowej, „szkolnej" historii. Ale i w tej płaszczyźnie film posługuje się uproszczeniami i konstrukcjami bliskimi sentymentalnym powieściom spółczesnym. Nie można jednak żądać od filmu polskiego więcej, niżeli od zagranicznego. Pod tym względem „Barbara Radziwiłłówna" jest siostrą „Marii Stuart" i innych córek wybitnych reżyserów amerykańskich. Pogodzenie prawdy, często suchej i nudnej, z rozrywką, w filmie historycznym to bardzo twardy orzech dla najwytrawniejszych kinematografistów. Z licznych pułapek, które czyhają na film historyczny (obyczajowość, kostiumy, dialogi) „Barbara Radziwiłłówna" wychodzi obronną ręką.

(wi).

Upadłości i układy

W sprawie firmy **„H. Spikulitzer"** i jej właściciela Hersza Spikulitzera, który uzyskał w dniu 26 sierpnia 1936 roku otwarcie postępowania układowego, odbyło się zebranie wierzycieli w przedmiocie zawarcia układu.

Nadzorca sądowy zaproponował wierzycielom zmniejszenie sumy wszystkich długów do wysokości 50 procent nominalnej wysokości, bez powstałych lub powstać mogących w przyszłości procentów i kosztów. Tak zredukowane długi Spikulitzer zobowiązuje się spłacić w 6 miesięcy po uprawomocnieniu się postanowienia sądu zatwierdzającego układ Wierzytelności zaś nie przekraczające kwoty zł. 300 zobowiązał się spłacić w stu procentach również bez procentów i kosztów w terminach jak wyżej.

Ponieważ za układem głosowała znaczna większość wierzycieli, układ uznany został za przyjęty i przedstawiony sądowi do zatwierdzenia.

Sąd układ powyższy zatwierdził i jednocześnie zobowiązał Spikulitzera do wystąpienia z wnioskiem o uznanie postępowania za ukończone natychmiast po wykonaniu wszystkich zobowiązań, wynikających z układu.

Dźwiękowy Kino-Teatr

Przedwiośnie

ŻEROMSKIEGO № 74—76
tel. 129-88

Dziś i dni następnych!

Najweselsza polska komedia sezonu

2 dni w raju

W rolach głównych: E. BODO, A. FERTNER, H. GROSSÓWNA, ST. SIELAŃSKI.

Ciekawa treść — dowcipne dialogi — piękne melodie, 2 dni w raju, to 2 dni humoru!

Następny program: „PANNA LILI". W rolach głównych: FRANCISZKA GAAL, Hans Jaray, Szöke Szakall.

Ceny miejsc I m. 1.09, II m. 90 gr., III m. 50 gr. — Kupony ulgowe po 70 gr. Początek seansów o godz. 4, w niedz. i święta o godz. 12-ej.

Dźwiękowe kino

„RAKIETA"

Sienkiewicza 40 tel. 141-22

Dziś premiera!

JAN KIEPURA

w arcydziele prod. wiedeńskiej mówionym i śpiewanym po niemiecku

W BLASKU SŁOŃCA

(IM SONNENSCHEIN)

Początek w dni powszednie o 4-ej godz. p.p. a w niedziele i święta o 12-ej w poł.

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po **54** gr.

7-io KLASOWA PRYW. SZKOŁA POWSZECHNA
oraz Przedszkole dla dzieci obojga płci
p. n. **„NAUKA i WYCHOWANIE"**

Zrzeszenia Nauczycieli w Łodzi, przy UL. PIŁSUDSKIEGO 62, tel. 245-97. Zgłoszenia nowych kandydatów przyjmuje kancelarja codziennie od godz. 10 do 13 i od 17 do 19-ej. Egzaminy wstępne do wszystkich klas odbędą się 2 i 3 stycznia. Lekcje w klasie 1-szej rozpoczynają się o 9-ej rano. Judaistyka w szerokim zakresie (wykładana w jęz. hebrajskim, częściowo w polskim). Czesne przystępne.

ZARZĄD SZKOŁY.

Dr. BRAUN

Cegielniana 4, tel. 100-57

Spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych
przyjmuje od 8—11 i od 4—9 wiecz.
w niedz. i święta od 10—1-ej.

DR. MED.

S. Kantor

Specj. CHOR. SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH

ul. PIOTRKOWSKA 90

Telef. 129-45.
Przyjmuje od 8—2 i od 6—9 wiecz
w niedziele i święta od 8—2 po pol

Dr.

H. Dynkiewicz

CHOROBY NERWOWE

Cegielniana 19,

Tel. 118-47
POWRÓCIŁ.

Do akt Nr. Km. 2749 1936 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, Stanisław Gasiński, zamieszkały w Łodzi, ul. Legionów 63 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 12 stycznia 1937 r. o godz. 14-ej w Radogoszczu, Szosa Zgierska 61, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: konia, wozu resorowego, mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.170, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 19 grudnia 1936 r.

Komornik: St. GASIŃSKI.

Sprawa Jana Ruszczaka p-ko Andrzejowi Dzieniakowskiemu.

Lekcji tkactwa

i maszynoznawstwa udzielę pracownikom fabrycznym. Oferty sub. „Pedagog-Włókienniczy" do Republiki.

„Czystość"

przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi
Czyszczenie szyb.
PIOTRKOWSKA 44, telefon 167-45.
Ceny konkurencyjne.

DR. MED.

Michał Eljasberg

CHIRURG
przeprowadził się na ul.

Zachodnią 63,

Telef. 117-87.

Do akt Nr. Km. 2501 1936 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 132, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 12 stycznia 1937 r. o godz. 11 w Łodzi, przy ulicy Bandurskiego Nr. 23 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli, radio-aparatu, zegara, garderoby męskiej, garderoby damskiej, firanek, oszacowanych na łączną sumę zł. 2.550, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 21 grudnia 1936 r.

Komornik: W. TRZEBIATOWSKI

Sprawa Fr. Opitza p-ko R. Grzelikowi.

Do akt Nr. Km. 2819 1936 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 9-go, zamieszkały w Łodzi Al. 1-go Maja 17, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 11 stycznia 1937 r. o godz. 12 w domu przy ul. Drewnowskiej 43/47, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości oszacowanych na łączną sumę zł. 900, a mianowicie: maszyny do liczenia, kasy ogniotrwałej, oraz 4 biurek, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 5 stycznia 1937 r.

Komornik: L. HOLLAS.

Sprawa E. Bechtolda p-ko F-mie J. Stüldt.

Do akt Nr. Km. 2693 1936 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, Stanisław Gasiński, zamieszkały w Łodzi, ul. Legionów 63 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 14 stycznia 1937 r. o godz. 14-ej w Konstantynowie, Piłsudskiego 6, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: aparat do spawania metali, oszacowany na łączną sumę zł. 600, który można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 21 grudnia 1936 r.

Komornik: St. GASIŃSKI.

Sprawa Marcina Kobielskiego p-ko Wacławowi Luciejewskiemu.



swych ogłoszeń w
REPUBLICE

BYŁY KIEROWNIK FABRYKI ze znajomością tkactwa, spraw administracyjnych wypłaty, ubezpieczeń społecznych oraz podatkowych

POSZUKUJE POSADY

Może być na wyjazd. Wymagania skromne. Oferty sub „200"

Dr. med. H. LUBICZ

Spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych
PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA UL.

PIŁSUDSKIEGO 69

(Róg Narutowicza) telef. 141-32
przyjmuje od 8—10, 12—2 i od 5—8 wiecz., w niedz. i święta od 9—11-ej.

LEKARZ - DENTYSTA

D. TONDOWSKA

PRZEPROWADZIŁA SIĘ na ulicę

Piotrkowską 152

fr. II p. tel. 174-93.
Przyjm. od 9—2 i 3—8.

Dr. JAN POLAK

CHOROBY WEWNĘTRZNE I ALLERGICZNE.
Gabinet Elektro- i światłoleczniczy

ul. NAWROT № 7

Tel. 164-21.
Przyjmuje od 5 do 7-ej.

Kupno i sprzedaż

KUPIĘ okazyjnie maszynę ręczną do szycia „Singera". Legionów 15, m. 8.

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

Lokale

ŁADNY, słoneczny pokój umeblowany z balkonem, niekrępującym wejściem, od zaraz do oddania. Piotrkowska 37, m. 68.

POSZUKUJĘ dwuch pokoi z kuchnią. Wygody. Nie wyżej drugiego piętra, Śródmieście. Oferty do Republiki — pod „F. M." 30

UMEBLOWANY frontowy, słoneczny pokój do wynajęcia. Centralne ogrzewanie, winda. Telefon 122-11.

DUŻY POKÓJ frontowy, ładnie umeblowany, z niekrępującem wejściem, z utrzymaniem lub bez, z telefonem — do wynajęcia, ul. Główna 5 m. 15, tel. 106-69.

DO WYNAJĘCIA dla solidnego pana pokój z wszelkimi wygodami w czystym domu. Al. Kościuszki 57/18, od 1—4 g.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany dla pana. Wszystkie wygody. Gdańska 61, m. 7, tel. 147-97. 29

POKÓJ umeblowany z łazienką do wynajęcia dla solidnego pana. P. O. W. 6 (Skwerowa) prawa oficyna I piętro.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z wygodami i telefonem. Piotrkowska Nr. 51, Lekarz - dentysta.

MIESZKANIE 3 - pokojowe, wolne od podatku lokalowego, z kuchnią i wszelkimi wygodami, do wynajęcia. Tramwajowa 3, informacje u dozorcy.

Posady

BUCHALTER - bilansista. Korespondent polsko - niemiecki ma godziny wolne, pierwszorzędne referencje, długoletnia praktyka. Zawadzka 32, m. 16 telef. 179-29.

ENERGICZNY młodzieniec lat 17—18 do składu wyrobów włókienniczych poszukiwany. Własnoręczne oferty z referencjami sub „Młodzieniec" do adm. Republiki.

TKACZ baweł. poszukuje pracy (pewien czas darmo), ewent. z pilnowaniem fabryki. Dobre referencje. Oferty w admin. — „M. K."

POSZUKUJĘ posady biurowej za skromnem wynagrodzeniem. Piszę na maszynie, znam buchalterję oraz odbyłam praktykę biurową. Łask. oferty sub: „Obowiązkowa" do „Republiki".

Nauka i wychowanie

75 GROSZY LEKCJA FRANCUSKIEGO. Dyplomowana paryżanka udziela lekcji francuskiego. Gramatyka, Literatura, Konwersacja. Metoda skrócona dla udających się na studja. Tłomaczenia. Korespondencja. Południowa 20, m.20, 1-sza lewa oficyna parter.

JĘZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 262-70 w godzinie 2—3.

Rozmaite

SKRADZIONO 1 dolarówkę Nr. 0280969 oraz 2 pożyczki inwestycyjne I emisji serii 22 Nr. 010602 II emisja seria 21 Nr. 001561. Maria Kindler, Wigury 11.

ZAGINĄŁ weksel na 30 zł. płatny 30 stycznia rb. wystawca J. Frydman rant J. Szarfharc i C. Rotkopf. Takowy unieważniam.

JANKOWSKIEJ Natalji, zam. Mularska 7, skradziono książeczkę Kasy Chorych, dowód tożsamości oraz legitymację zapomogową, wyd. przez P. U. P. P. w Łodzi.

SZLAMA vel Salomon Goldkorn zgubił kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej na oblig. 5 proc. państw. poż. konwers. na zł. 100.

SPÓLNIKA

z kapitałem od 30.000.— zł. w celu zwiększenia produkcji poszukuje fabryka dobrze zaprowadzonego artykułu chemicznego pierwszej potrzeby. Oferty pod „Pierwszorzędna reprezentacja"

SAMODZIELNY BUCHALTER - BILANSISTA, obeznany dokładnie ze sprawami podatkowymi

POSZUKIWANY od zaraz

do poważnego przedst. przemysł. Dokładna znajomość korespondencji polskiej i niemieckiej. Oferty wraz z referencjami do admin. sub „A. B. C." do dnia 12 bm.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKI" w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli sie na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.